Nr. 182. WTOREK 11. SIERPNIA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł [illegible] 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do Gazety Lwowskiej, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, [illegible] 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

[illegible] inseraty [illegible] obliczają się po [illegible] kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 11. sierpnia.

Cisza polityczna wkrótce zapanuje już i w Peszcie, gdzie dotąd życie polityczne wrzało tak silnie, że zapomniano zupełnie o martwej porze roku. Spór pomiędzy banem Kroacyi a gabinetem węgierskim o przygotowane dla sejmu kroackiego przedłożenia ucichł już, a w każdym razie utracił pierwotną cechę drażliwą. Wybór patryarchy, który jeszcze ciągle stanowi temat dziennikarskich rozpraw, za kilka dni wypadnie z porządku dziennego, bo najwyższe zatwierdzenie nowo wybranego patryarchy uważają za rzecz pewną. Pozostaje jeszcze tylko los nowelli wyborczej w izbie wyższej ale i ta sprawa ucichnie przy końcu bieżącego tygodnia. Natomiast w zachodniej połowie monarchii zaczyna się obudzać życie polityczne z letniego otrętwienia. Na prowincyach odbywają się wybory uzupełniające, z których niejeden, jak n. p. w Bernie, gdzie hr. Egberta Belcrediego pokonał kandydat młodoczeski, ma niemałe znaczenie polityczne. W stolicy zaś odbywają się przygotowania do bliskiej sessyi sejmów krajowych. O przedłożeniach rządowych dla tegorocznej sessyi sejmów obiega wprawdzie dość dużo wieści, ale każda jest tylko mniej lub więcej trafnym domysłem.

Zdaje się, że w Rzymie podróż cesarza Wilhelma do Włoch była jakiś czas uważaną za projekt blizki wykonania. Pisały bowiem o tem dzienniki zostające w blizkich stosunkach z poselstwem niemieckiem i rządem włoskim. Ale stało to się zapewne jeszcze przed zamachem Kullmanna, a więc w chwili, gdy rozprężenie stosunków pomiędzy rządem niemieckim a stronnictwem ultramontańskiem było o całą skalę niższe. Dziś podróż cesarza Wilhelma do siedziby papieża byłaby połączoną z tylu przykrościami, że chyba tylko ważne interesa polityczne mogłyby wpłynąć na wykonanie zaniechanego projektu. Takich ważnych a pilnych pobudek politycznych niema w tej chwili, więc plan podróży pójdzie rychło w zapomnienie.

W ostatnich dniach lipca ubiegło sto lat od chwili, gdy Rossya zapanowała nad morzem czarnem. Uroczystość taka bywa zazwyczaj obchodzoną demonstracyjnie, więc zdawało się, że i w Rossyi nie zostanie pominiętą. Tymczasem zaledwie ją sobie tam przypomniano, a ci, co pamiętali o niej dobrze, nie spieszyli się z inicyatywą w urządzeniu uroczystego obchodu. Tylko kilka dzienników z bujniejszą fantazyą skorzystało ze sposobności, ażeby w sposób chełpliwy porównać upadającą siłę wojskową Turcyi z wzrastającą potęgą Rossyi. Inne milczały, jakgdyby im cała sprawa była zupełnie obojętną. Ta obojętność jest poniekąd uzasadnioną, bo wobec celów wytkniętych Rossyi w chwili opanowania morza Czarnego a jej dzisiejszych stosunków politycznych, cechą uroczystości musiałoby być przykre uczucie zawodu. Gdy bandera rossyjska powiewać zaczęła na morzu Czarnem, Rossya widziała w niej przewodniczkę w pochodzie na Stambuł, zkąd dopiero panowanie jej miało się rozwinąć w olbrzymim zakresie. Wskutek wojny wschodniej wszystkie te marzenia i plany rozwiały się, a gdyby nie zręczny krok ks. Gorczakowa w czasie wojny niemiecko-francuskiej, Rossya w stuletnią rocznicę musiałaby patrzyć na wielce upokarzający widok, że nie posiada nawet floty na Czarnem morzu. Dziś dzięki konferencyi londyńskiej z r. 1870 upokarzające stypulacye traktatu paryskiego przestały krępować morską potęgę Rossyi, dziś znowu panuje ona na Czarnem morzu w szerszem tego słowa znaczeniu, ale mimo tego o pierwotnych planach niema nawet mowy. Potęga Rossyi jest w tej chwili zajętą zdobyczami środkowo-azyatyckiemi, których obrona i zaokrąglenie wymaga ciągłej czujności i gotowości do boju. Równocześnie zaś forytowanie śmiałych planów w środkowej Azyi i wschodniej Europie dzisiaj przynajmniej jest rzeczą wprost niemożliwą, bo przewyższa siły Rossyi.

Kilka razy wspominaliśmy, w jak przerażający sposób wzmagają się rozboje w Sycylii, jak ciężko zagrożone jest tam bezpieczeństwo publiczne przez złoczyńców posuwających swoją zuchwałość do niesłychanych rozmiarów. Sycylia przedstawia dzisiaj na małą skalę Hiszpanię, bo każdy jest niepewnym swego życia i mienia. Ta tylko zachodzi różnica, że w Sycylii zbrodnicza chciwość bez żadnych celów politycznych jest wyłącznym powodem panującego rozprężenia. Rząd włoski musiał w ostatnich czasach wysłać znaczne posiłki zbrojne prefektowi w Palermie, ale nie wiele one pomogły. Narzekania, skargi i przerażające opisy powszechnego niebezpieczeństwa nadchodzą ciągle z różnych stron Sycylii i kompromitują królestwo włoskie w oczach Europy. Obecnie położenie rzeczy o tyle się zmieniło, że w krótce zapewne zagraniczne rządy będą musiały zwrócić uwagę swoją na stan rzeczy w Sycylii. Już obecnie ministrowie angielscy i członkowie parlamentu otrzymują ciągłe skargi od Anglików, bawiących na tej wyspie włoskiej. Listy Anglików przedstawiają stosunki tamtejsze w najrozpaczliwszy sposób i dodają, że ludność sycylijska coraz więcej zniechęca się do rządu, nie umiejącego zasłonić się od zbrodniczych zamachów uorganizowanej bandy złoczyńców.

Od ostatniej wojny Francuzi pozbyli się niejednej wady w swoim charakterze narodowym, nauczyli się nawet cenić znajomość geografii, ale za to popadli w manię, która żadnej nie przynosi im korzyści a natomiast naraża ich ciągle na śmieszność całej Europy. Manią tą jest podejrzywanie każdego Niemca o szpiegostwo. Często nawet cudzoziemiec innej narodowości pada ofiarą tego obłędu w sposób najniewinniejszy. W roku ubiegłym mówiono i pisano tyle o szpiegach niemieckich we Francyi, jak gdyby oni stanowili wcale pokaźną i wybornie zorganizowaną armię. Ale głosy te odzywały się głównie z łamów drugorzędnych dzienników, a poważniejsze pisma podawały tylko krótkie zapiski, albo milczały zupełnie. Dziś prasa drugorzędna porzuciła ten wygodny i wdzięczny temat, ale zato coraz częściej robią niespodziankę organa poważne, a nawet zostające w blizkich stosunkach z pewnymi ministrami. I tak n. p. niedawno dziennik inspirowany często przez ministra spraw zagranicznych ks. Decazes osnuł formalną bajeczkę na temat szpiegów niemieckich. Odkrył on tych złoczyńców w koczujących muzykantach, którzy szukają zarobku po miastach francuzkich. Dziennik ten obliczył, że trupa muzykantów więcej musi wydawać niż zarabia i z tąd wysnuł wniosek, że są to szpiegi niemieccy, może nawet oficerowie wielkiego sztabu generalnego. Doczekamy się może jeszcze i tego, że domyślny reporter francuzki pozna w pewnym kapelmistrzu samego marszałka Moltkego i ocali ojczyznę od wielkiego nie bezpieczeństwa. Tylko w dziwacznym charakterze Francuzów pogodzić się może taka przezorność wyradzająca się w formalną manię z lekkomyślnością okazywaną ciągle w jaskrawy sposób na innem polu. Na szczęście dzisiaj podobne urojenia francuzkie nie gniewają już Niemców, lecz pobudzają ich do śmiechu serdecznego.

Rouher nie siedzi jeszcze ani w więzieniu ani nawet na ławie oskarżonych, a ponieważ gabinet nie zażądał od parlamentu upoważnienia do wytoczenia śledztwa naczelnikowi bonapartystów, więc cała sprawa ich wrzekomego spisku okazała się bajką wymyśloną w czasie przesilenia parlamentarnego. Cel zmyślenia jest jasny. Republikanie ciągle łudzili się nadzieją, że wniosek Periera o proklamowaniu republiki może być przyjęty. Pomiędzy orleanistami i innemi niepewnemi żywiołami wersalskiej izby republika nie budzi takiego postrachu jak trzecie cesarstwo. Okropne bajki dzienni-

---

Wspomnienia z gór.

III.

Znaczna część towarzystwa nie przywykła do wózkowej podróży, przedsięwzięła resztę dnia spędzić już na spoczynku i rozmyślaniu; kilku z pośród nas zmieniwszy ubiór i podjadłszy poziomek ze śmietaną, ruszyło na przechadzkę i w odwiedziny do znajomych.

Dzięki młodym siłom tak mało byliśmy znużeni, że bez najmniejszego trudu przyszło nam uczestniczyć w grach towarzyskich zaimprowizowanych na pięknej łączce; zauważono nawet, żeśmy raźniej się ruszali, niż osiedleni tu już dawno towarzysze.

Po zamknięciu zabaw toczyła się rozmowa około najwięcej dla nas zajmującego przedmiotu; zasięgaliśmy objaśnień odnoszących się do pożycia w Zakopanem, do wycieczek w góry, a wszystkie te wiadomości wypadły ku wielkiemu naszemu zadowoleniu. Pewien zapalony amator poziomek wzruszony do głębi niezwykłą ich obfitością i taniością, wróżył sobie ztąd rajskie rozkosze, a gastronom o nader artystycznem poczuciu w podniebieniu, zasmakowawszy górskiego sérka, zachwycał się przedziwnemi jego własnościami i zapowiadał, że odtąd co kilka tygodni będzie sobie sprowadzał do Lwowa znaczny zapas tych niezrównanych przysmaków.

W złotym humorze późnym już wieczorem wracaliśmy do nowych siedzib. Pogoda była prześliczna — księżyc wtoczywszy się poważnie na strop niebieski, srebrząc swemi blaskami wyniosłe szczyty szczerbatego Giewontu i jego sąsiadów, dodawał im fantastycznego, osobliwego w swoim rodzaju uroku; cała natura oddychała jakąś błogością, krasą i spokojem, którego głuchy, przytłumiony, tęskny szum potoku pomykającego w oddali po kamykach, wcale nie zakłócał.

Romantyczny widok na te rozsiadłe obok siebie olbrzymy, po których na wzór nieboszczyków cyklopów, chciałoby się człowiekowi sięgnąć w niebieskie błękity aż do zamieszkanego przez bogów Olimpu — powietrze dziwnie świeże i czerstwe, napełniały pierś niewymownem zadowoleniem i szczęściem, usposobiały do jasnego, nie zamąconego żadnym obłędem, żadną mrzonką ani uprzedzeniem niewykrzywionego na świat i życie poglądu. Mimowiednie uczuwał się człowiek jakoś spokojniejszym, szczęśliwszym i lepszym; wstępowała mu w duszę razem ze świeżym powiewem wietrzyka dobra otucha, wiara, nadzieja i miłość, przytłumione nieraz wśród wiru i gorączki życia tylu uczuciami i namiętnościami — świat myśli i pojęć wypogadzał się i oczyszczał jak sklep niebieski, gdy jasny, złoty promień słońca rozpędzi posępne chmury, co mu tak ponure i przykre dla oka nadawały oblicze.

Szliśmy powoli, zatrzymując się co chwila, nasłuchując i rozglądając się w uroczystem milczeniu, bośmy nie chcieli przerywać pustem słowem świątecznego nastroju, jaki panował zarówno w naturze, jak w sercach naszych. Mimowoli tylko, rzecz dziwna, powstała w nas myśl jedna — utopia niepodobna do spełnienia jak tyle innych marzeń; owładnięci trudną do opisania wewnętrzną lubością, zachwyceni wdziękami wspaniałej górskiej przyrody, zapragnęlibyśmy na chwilę nieprzerwanej żądzy spędzenia tu życia całego... Była to chwila sielankowego, pasterskiego sentymentalizmu, oderwanego od życia, jego trudów i obowiązków — śmiejcie się z niej — ale wierzajcie, że chwile takie wśród szarych mroków powszedniego żywota, długo słonecznym przyświecają nam blaskiem.

Pierwszy wstęp w to zaczarowane koło górskiego świata tak silnie przemówił do serc naszych, tak nas upoił i zapalił, iż żałowaliśmy serdecznie tych, co po przyjeździe schronili się do wnętrza chat, by tam wypoczywać.

Ale i oni po niewielu chwilach spędzonych pośród czterech ścian, zapragnęli odetchnąć czystem powietrzem, które ich dochodziło przez okna, i jakby na umówione hasło niemal równocześnie powychodzili po przed domki. Spostrzegłszy się nawzajem, przybiegali do siebie tworząc coraz szersze koło, aż wreszcie zgromadzili się wszyscy.

Stanąwszy przed nimi, ujrzeliśmy malowniczą grupę, rozłożoną kołem, w którego środku buchał dym samowaru. Nie brakło między nimi nikogo; nawet wielbiciel Szwajcaryi, słowików i płaczących kaskad z wypogodzonem czołem trzymając obrurącz szklankę chińskiego napoju, prawił coś bardzo poetycznego. Niestety, natchnione jego słowa pozostały bez echa — bo wszystkim rozwiązały się przy herbacie języki i jak to u nas bywa nierzadko, wszyscy chcieli mówić, nikt słuchać...

Za naszem przybyciem przycichł nieco zmięszany gwar tej małej rzeczypospolitej, stojącej widocznie po staremu nierządem, i wyraźniej już dochodziły uszu słuchacza pojedyńcze głosy. Zgodzono się na to ogólnie, że dolina Zakopanego ze swym widokiem na pasmo gór, u którego stóp się rozsiadła, lubo wedle głosu opinii nie dorównuje kościeliskiej, jest przecież prawdziwym rajem na ziemi, i że gdyby tu był przyjechał wielki Adam nie byłby powiedział:

> Widziałeś piękną dolinę przy Kownie
> Jestto dolina najpiękniejsza w świecie...

Ale że u nas nigdy nie brak opozycyi, więc i teraz odezwało się *veto*. Jedna z naszych towarzyszek, córka Podlasia, jęła dowodzić przyspieszonym, głośnym dyszkantem, że nie ma na całym świecie jak „podlaskie panoramy", że kto je raz widział, tego już nic w życiu nie zadziwi i w zachwyt nie wprawi.

Odezwały się żywe, ucinane zaprzeczenia i żarty, na które nie podołała znaleźć argumentów Podlasianka, co jej wszakże nie przeszkadzało pozostawać uporczywie przy swojem zdaniu. Szwajcar (tak go już odtąd dla skrócenia nazywać będziemy) pociągnąwszy spory haust złotego płynu, puszczał tylko kunsztowne koła z dymu hawańskiego cygara i uśmiechał się ironicznie, nie racząc nawet zbijać zapędów Podlasianki.

Zapytałem, czy go nie ujął za serce cudowny widok, roztaczający się przed nami przy świetle księżyca? Zagadnięty zarzucił w tył włosy, spadające mu w bujnych splotach na szyję, a uśmiech bajronicznie-hejnowski zagrał przelotnie na wybladłej jego twarzy.

— Nie lubię — zawołał — tej czułostkowej fizyognomii w naturze, rozpływającej się w jakąś nieokreśloną, senną mglistość. Przenoszę posępną grozę nad martwy spokój — oblicze piorunne nad promieniejące spokojem i ciszą. Kocham

> Jeziora czarne, głazy, śniegi, chmury —
> Girlandy z orłów na błękitnym lodzie,
> Słońce czerwone jak krew o zachodzie..,

karskie o spisku bonapartystów dopięły po części swojego celu zwłaszcza od chwili, gdy nawet rząd powodowany płonną obawą upoważnił prefekta policyi w Paryżu do rewizyj domowych i innych środków zaradczych. Orleańscy deputowani uciekając przed widmem trzeciego cesarstwa zapędzili się aż w samo centrum obozu republikańskiego i głosowali zgodnie z panem Gambettą. Rozważniejsi z nich opamiętali się w chwili głosowania i dla tego wniosek Periera upadł wcale znaczną większością głosów. Dziś trudno przyznać się do takich zamiarów, więc republikańskie organa na dane hasło głoszą ustawicznie, że naczelnicy bonapartystów uniknęli śledztwa karnego tylko wskutek kompromisu z rządem zawartego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya - Węgry. *Unità Nationale* donosi, że podróż Najjaśniejszego Pana, Cesarza austryackiego do Włoch, została już urzędownie zapowiedzianą rządowi włoskiemu. Wskutek tego mają się odbywać na zamku w Neapolu olbrzymie przygotowania. Koło Astroni i Caserta mają się odbyć wielkie polowania.

— Z Pragi donoszą, że w pałacu królewskim na Hradczynie, tudzież na zamku w Brandeis uporządkowano już apartamenta na przyjęcie Najjaśniejszego Pana — stosownie do Jego życzeń bardzo skromnie. Równocześnie z zapowiedzią przybycia Najjaśniejszego Pana do Pragi, oznajmiono, iż Jego Cesarska Mość życzy sobie, ażeby przyjęcie nie pociągało za sobą znacznych kosztów.

— Węgierskie towarzystwo geograficzne wybrało na ostatniem walnem zgromadzeniu Najdostojniejszego arcyksięcia Ludwika Salvatora, swym członkiem honorowym. Po przesłaniu dyplomu honorowego otrzymało rzeczone towarzystwo — jak donosi *Pesti Naplo* — od arcyksięcia jego dzieło p. n. „Levkosia, główne miasto cypryjskie“ w wydaniu przepysznem z następującem pismem: „Królewskiemu węgierskiemu towarzystwu geograficznemu! Powróciwszy właśnie z dłuższej podróży po Grecyi, pospieszam złożyć najgorętsze dzięki za zaszczytne mianowanie honorowym członkiem towarzystwa oraz zapewnić Panów o niezmiernej radości, jakiej doznaję widząc i w drugiej połowie Monarchii usiłowania około krzewienia wiadomości geograficznych. Jako należytość za r. 1874 przesyłam 50 złr. i mam zaszczyt przesłać towarzystwu właśnie co ukończone dziełko, z prośbą o pobłażliwe ocenienie. Praga 2 sierpnia 1874. Z poważaniem: Arcyksiążę *Ludwik Salvator.*“

— Na winosek c. k. statystycznej komisyi centralnej uwolniono oddziały rachunkowe przy krajowych władzach politycznych od obowiązku wykazywania co roku ilości szkół publicznych, prywatnych i zakładów naukowych — i przekazano tę czynność władzom szkolnym krajowym i okręgowym, z tem poleceniem, ażeby przy końcu każdego roku szkolnego, najdalej do dni 14 po feryach jesiennych zdawały szczegółowe i dokładne sprawozdania. Krajowe władze szkolne mają czuwać nad wykonaniem tego postanowienia i zdawać sprawę c. k. centralnej komisyi statystycznej w Wiedniu najdalej do końca pierwszego miesiąca nowego roku szkolnego.

— P. minister spraw wewnętrzych, odwołując się na dawniejsze rozporządzenia ministerstw spraw wewnętrznych i handlu rozporządził, ażeby przy sprzedaży trucizny na szczury i myszy, zwracano pilnie uwagę na miejscowe stosunki i ażeby nie dozwalano posypywać arszenikiem pól łąk, i spichrzów.

— Pan minister handlu zawiadomił okólnikiem Izby handlowe, iż w krótce zażąda od nich opinii co do życzeń robotników, wyrażonych w memoryale przedłożonym na ostatniej sesyi Rady państwa. Projekt nowej ustawy, przedłożony obecnie Izbom handlowym do zaopiniowania znosi przymusowe należenie do stowarzyszeń robotniczych, przezco stałoby się zadość jednemu z życzeń zawartych w memoryale, z których najgłówniejszem jest urządzenie Izb robotniczych.

— Przy wyborze uzupełniającym jednego posła do Rady państwa, z grupy gmin wiejskich w okręgu wyborczym Berno-Wischau brało udział 392 wyborów. Młodoczeski kandydat dr. Kusy otrzymał 152, wiernokonstytucyjny kandydat Panowsky 123 a hr. Egbert Belcredi, dawniejszy poseł, 97 głosów. Przy ściślejszem głosowaniu przeszedł dr. Kusy 238 głosami.

— Niższoaustryacki Wydział krajowy miał przygotować mnóstwo materyału na najbliższą sesyę sejmową, pomiędzy którym najważniejsze są dwa projekta do ustaw: o policyi budowniczej i o nadzorze szkolnym. Donoszą dalej, że członkowie tego Wydziału pokończyli już swe sprawozdania i że sejmowi będą przedłożone bardzo szczegółowe sprawozdania o zarządzie zakładów krajowych.

— Na Morawie kłopoczą się wyborcy, kogo wybrać do sejmu z okręgu gmin wiejskich powiatów: Schönberg, Schildberg i Altstadt; nie zgłasza się tam bowiem żaden kandydat, a termin wyborów jest bliski.

Niemcy. O losach projektowanej, nowej, wojskowej procedury karnej w Niemczech, krążyły od dłuższego czasu niejasne wieści. Obecnie dowiadują się dzienniki berlińskie, że specyalna komisya wybrana w roku zeszłym do obrad nad tym przedmiotem, ukończyła już swą pracę i przesłała projekt ministerstwu wojny. Czekają jeszcze tylko na wypracowanie ogólnej niemieckiej procedury karnej, ażeby równocześnie załatwić obie sprawy. *Spcn. Ztg.* domaga się ogłoszenia projektu nowej wojskowej procedury karnej, ażeby przed stanowczem uchwaleniem mogła być ocenioną przez ludzi fachowych.

— Obrady nad niemiecką ustawą konkursową zostały ukończone. Komissya oświadczyła się jednogłośnie za przedłożeniem wypracowanego projektu na najbliższej sesyi sejmowej. Do komisyi mającej wypracować nową ustawę cywilną, wybrano 11 najsłynniejszych prawników. Oświadczyli oni, że przyjmują wybór. Praca ta potrwa lat kilka i ma być tak podzielona, że 5 członków z stałą siedzibą w Berlinie będzie obradować nad szczególnemi częściami projektu i rezultaty swych obrad przedkładać innym 6 członkom do ocenienia.

— Kilku naczelników biór statystycznych z rozmaitych niemieckich państewek związkowych, zjechało się w tych dniach do Belina na konferencyę. Przedmiotem tej konferencyi będzie wymiana spostrzeżeń i doświadczeń poczynionych podczas ostatniego spisu ludności, spostrzeżenia te będą podane do wiadomości rady związkowej a ta wyda nowe postanowienia o spisie ludności w r. 1875 przedsięwziąć się mającego.

— Ze wszystkich krajów niemieckich, tylko jedna Würtembergia stanowiła dotychczas wyjątek co do walki kościelno politycznej. Spokój przypisują umiarkowanemu postępowaniu tamtejszego biskupa Hefele. Obecnie zanosi się już i tam na walkę. Biskup Hefele nie zatwierdził wyboru dr. Schwarza na dziekana w Ellwangen, a to z powodu, „iż ksiądz ten ma być fanatykiem“, wybrano tedy dr. Schmidta, który „ma być jeszcze większym fanatykiem“. Tym sposobem — powiada *Fremden-Blatt* — chcą zmusić biskupa Hefele'go do rozpoczęcia walki.

— Potwierdzają się wiadomości — pisze *Fremden-Blatt* — o rokowaniach pomiędzy rządem hiszpańskim a berlińskim o zakupno broni. W tym celu wysłał rząd hiszpański trzech wyższych oficerów, a to: pułkownika Folgardi i kapitanów Blasencia i Campa do Berlina, ażeby — o ile możności — natychmiast zakupili broń. Chodzi tylko o to, ażeby karabiny były najnowszej konstrukcyi. W Berlinie leżą jeszcze na składach ogromne zapasy broni zdobytej na Francuzach — nie zabraknie więc towaru.

— W skutek rozporządzenia ministeryalnego rozwiązane zostało seminaryum teologiczne w Freiburgu, a arcybiskupie małe seminaryum dla chłopców będzie opróżnione jeszcze w ciągu roku bieżącego. Są to — powiada *Germania* — owoce nowych badeńskich ustaw kościelnych, naśladujących żywcem ustawy pruskie.

Francya. Minister wojny wysłał osobnych agentów wojskowych na wielkie jesienne ćwiczenia wojskowe w Austryi, Niemczech, Anglii, Rossyi i we Włoszech. Do Austryi przybędą pułkownik sztabu jeneralnego, szef szwadronu, kapitan artyleryi i kapitan piechoty. Szefowie tych misyj obowiązani są nadsyłać spostrzeżenia uczynione na tych manewrach ministerstwu wojny. Minister marynarki wysyła także agentów, którzy zwiedzą rozmaite porty mocarstw europejskich. Rozumie się samo przez się, że tacy wysłannicy mogą tylko za przyzwoleniem właściwych rządów pełnić swoje zadanie.

— Prezydentem komisyi nieustającej jest Buffet. Na posiedzeniu tej komisyi z dnia 6. b. m. reprezentowanem było Zgromadzenie narodowe przez swych sekretarzy Voisin i Rive i przez kwestorów Baze i Toupet de Vignes. Komisya nieustająca będzie odbywała swe posiedzenia co dni 14 we czwartek po południu. Dep. hr. Kergorlay poruszył kwestyę ogłaszania sprawozdań z posiedzeń komisyi. Uchwalono, że każdy członek może dawać dziennikom sprawozdania z posiedzeń komisyi.

— Według *Liberté* tworzą się wszędzie komitety republikańskie, które będą kierowały wyborami do rad jeneralnych.

— Lewica republikańska odbyła w dniu odroczenia Izby posiedzenie klubowe pod przewodnictwem swego prezydenta Duclerc i ogłosiła w organach swych z posiedzenia tego następujące sprawozdanie:

„Zgromadzenie narodowe opuszcza Wersal w zupełnym rozstroju, który czyni je niezdolnem do nadania krajowi ostatecznej formy rządu. Stronnictwa monarchiczne, z których każde zdobywa się na bardzo nieznaczną mniejszość, gdy idzie o przeprowadzenie swych zasad, podają sobie ręce ku zwalczaniu republiki; trzy zaś grupy lewicy, które do ostatniej chwili starały się utworzyć rząd, jakiego Francya przy wszystkich sposobnościach się domaga, pozostawały każdym razem w mniejszości kilku głosów. Nawet uorganizowanie władzy osobistej przeciw której każde stronnictwo *à priori* powstaje, nie ma dziś więcej widoków niż uorganizowanie stanowczego rządu. Aby opuścić raz tę drogę bez wyjścia, wnieśli republikanie odwołanie się do narodu zapomocą wyborów powszechnych; stronnictwa monarchiczne wolały jednak stan dzisiejszy.“

„Z pomiędzy nieprzyjaciół republiki — mówi dalej sprawozdanie — siedzą dziś jedni w gabinecie, wyposażeni dowolną władzą stanu oblężenia; drudzy zajęli od 24. maja 1873 nierównie większą część posad administracyjnych; inni znów roszczą sobie prawo agitowania podczas feryi za przywróceniem monarchii. Będą to takie same zabiegi, które w roku ubiegłym tak mocno kraj niepokoiły. W obec tych trzech stronnictw republikanie w odwet za wszystkie machinacye, jakich tylko monarchiści chwytać się będą, muszą zachować się spokojnie, dając dowody owego umiarkowania i karności, które są warunkiem ich siły. Znajdą oni niejedną sposobność do okazania swej niezłomnej woli, dążącej ku temu, ażeby we Francyi zaprowadzoną została republikańska forma rządu. Lojalnemi i prawnemi manifestacyami odpowiedzą republikanie najlepiej na wszelkie zabiegi stronnictw nieprzyjaźnych.“

„Gdzie już istnieje rząd stały, tam głównie i jedynie rozstrzyga przy obradach departamentowych i municypalnych interes miejscowy; a wyborcy mogą nie zważać na swe przekonanie polityczne, i kierować się tylko celami administracyjnemi. Inaczej rzecz się ma wszakże, gdy kraj znajduje się pod władzą, którą tylko co do przeciągu czasu określono. W takim wypadku powinni wyborcy pamiętać zawsze o tem, w jaki sposób taki rząd wedle ich mniemania ma być uorganizowany i według jakich zasad władza jego ma być określona. Każdy przeto wybór podaje im sposobność wyrażenia swoich zapatrywań. Każdy więc wybór przybiera charakter polityczny. Nadchodzące wybory mają zresztą niezależnie od obecnych stosunków charakter polityczny. I tak rady jeneralne, którym ustawa Tréveneuc każe interweniować w razie zamachu na udzielność narodu, i w których niektórzy chętnie upatrują wyborców lub kandydatów senatu, mogą być uważane za czynnik polityczny, a wyborcy powinni zważać na ten nowy charakter rad jeneralnych. Francya będzie więc miała podczas feryi parlamentarnych kilka razy sposobność do wypowiedzenia swej woli, do żądania ostatecznego ukonstytuowania republiki, czego od 2go lipca 1871 przy wyborach uzupełniających ciągle żąda, wysyłając na 160 wyborców 140 deputowanych republikańskich do Wersalu. Republikanie będą w kraju i w Wersalu zgodnie postępowali a w pierwszych dniach nowej kadencyi Zgromadzenia narodowego, wywrze ta prawna manifestacya woli całej Francyi nacisk na wszystkie te stronnictwa, które dotąd nie chciały uorganizować republiki, i dać krajowi sposobność do uregulowania swej przyszłości drogą wyborów powszechnych.“

„Powyższe wywody mowców lewicy zostały przez klub bardzo dobrze przyjęte, a lewica republikańska rozeszła się, wybrawszy poprzód komissyę nieustającą, której zadaniem będzie, zawiadamiać członków podczas feryi parlamentarnych o wypadkach politycznych.“

— Według *Gaulois* uchwaliła grupa parlamentarna stronnictwa bonapartystowskiego wydrukować mowę Raoul Duvala, mianą w Zgromadzeniu narodowem na 29. lipca w obronie wniosku o rozwiązaniu Izby wersalskiej i rozrzucić tę mowę po departamentach.

— Półurzędowy *Moniteur* pisze: „Zapewniają nas, że ministerstwo wojny wydało dowódzcom korpusów 16, 17 i 18 wskazówki w sprawie wysyłki broni dla Karlistów. Władze wojskowe otrzymały także polecenie, aby ile możności nie dopuszczały Karlistów na terytoryum francuzkie. Z tych tedy i z wielu innych jeszcze powodów korpus ustawiony na granicy hiszpańskiej, znacznie zostanie wzmocniony.

— Organ ministra spraw zagranicznych *La Presse* pisze pod d. 8. b. m,: „Dzienniki poranne donoszą, że ks. Bismarck rozesłał do mocarstw zagranicznych notę, w której stara się je nakłonić do uznania rządu madryckiego. Nasz gabinet nie otrzymał jeszcze w tej sprawie urzędowego zawiadomienia. Ks. Decazes, który przyjmuje dziś (8. b. m.) ciało dyplomatyczne, może otrzyma wiadomość o rozesłaniu podobnej noty, gdyż rząd niemiecki oddawna już ma zamiar uznać republikę hiszpańską. *(Obacz Ostatnią pocztę)*

— Według *Liberté* wręczył ks. Decazes pełnomocnikowi hiszpańskiemu odpowiedź na notę rządu madryckiego w sprawie popierania Karlistów przez Francyę. Dokument ten nie zawiera żadnych szczegółów o działalności prefekta Nadaillac, również nie wspomina on nic o pobycie ks. Małgorzaty w Pau. Zdaje się, że małżonka Don Carlosa nie otrzymała od rządu francuzkiego wezwania, ażeby opuściła to miasto.

— Do *Gaz. Kol.* donoszą z Paryża, że rada ministrów uchwaliła 7. b. m. na wniosek ks. Decazes odwołać fregatę *Oré-*

Dalsze słowa młodogo entuzyasty zagłuszyła wzrastająca znów wrzawa. W tem jakby na zawołanie gwar nagle przycichł, wszystkie głosy zamilkły a tchnienie zefiru i rosa wieczorna przyniosły nam odgłos dalekiej kapeli.

Słyszano już dość dawno urywane dźwięki muzyki, lecz nie wiele na nią zwracano uwagi dzięki żywej pogadance i ciepłej herbacie. Teraz dopiero zaciekawieni porwaliśmy się na nogi z myślą dotarcia do miejsca, gdzie wiejscy grajkowie rozweselają swem graniem góralskie animusze.

W kilka minut przyspieszonego marszu stanęliśmy u celu. Na płaskiej pięknej łące w otoczeniu dość licznej rzeszy mieszkańców Zakopanego obojga płci, przygrywało kilku domorosłych muzykantów na gęśli, skrzypcach i basetli do tańca góralowi, który na jednem miejscu poruszał się z wielkim wdziękiem i zręcznością wśród najmisterniejszych skoków i gestów, zlewających się z sobą w arcyudatną i jedyną w swoim rodzaju harmonię, jakiej mogliby mu pozazdrościć mistrzowie choreograficznej sztuki, zarabiający rocznie tysiące nogami...

Dziewczyna o gładkiem licu i kształtnej kibici zakreślała około niego niezbyt szerokie koło z lekkością sylfidy przebierając nóżkami. Pewną dziką zamaszystość, jaka się przebijała niekiedy w pląsie górala, łagodziła jej miękkość i powiewność, uzupełniając się w ten sposób i wyrównując kontrasta, podobnie przy zabawie, jak w życiu.

Muzyka góralska nosi na sobie charakter tęskny, przeciągły, na pozór jednostajny a przecież urozmaicony i barwny, z melodyą zupełnie oryginalną i trudną do pochwycenia. Drgają w niej rzewne i goryczy pełne nuty zabarwione niekiedy śmiechem pomięszanym z łzami, bole i smutki' obawy i uciechy i całe życie tego poetycznego ludu, któremu Bóg dał pyszne góry i potoki, lecz niewiele chleba. W ich muzyce mieszczą się bogactwa kolorytu i melodyi, zdolne dać mistrzowi materyał do drugiej *Halki*, gdyby tylko muzycy nasi zamiast przeżuwać zużyte motywa, chcieli pójść do źródła i zaczerpnąć tu nowych zasobów dla swej twórczości.

— Artysta tak młody a Tatry tak blizko! — chcielibyśmy powtórzyć za Siemieńskim...

W tłumie widzów tuż obok mnie stał młodziutki, bo może pięcioletni góralik, kurząc zapalczywie w fajeczce tytoń, którego nieznośny zapach okropnie raził mój zmysł powonienia. Praktyka podobna nikogo tu nie razi, bo sami ojcowie dzieciom zaledwie z powijaków wyswobodzonym kupują już fajeczki.

Mój maleńki sąsiad rozgrzany muzyką, odkaszlnął, stanął naprzeciw dorosłego tancerza i jął tańczyć jak skończony artysta. Po chwili jakiś zazdrośnik chciał go usunąć, lecz nie pozwoliliśmy na to a w końcu obdarzyliśmy zgrabnego chłopca, który najserdeczniej dziękował za „trafiki“, jak w górach zowią cygara.

Niebawem zagrała kapela polkę a powabne góralki przychodziły do nas i zapraszały do tańca. Z ochotą przyjęliśmy wezwanie z wyjątkiem dwóch, z których jeden z zasady, drugi z troskliwości o zdrowie usunęli się od zabawy. Stracili tem samem raz na zawsze względy u tych pięknych cór górskich.

noque. Odwołanie to ma nastąpić około 15. b. m.

— Prefekt departamentu Var powołany został do Wersalu, gdzie się ma tłumaczyć z popierania agitacyj bonapartystowskich.

— Półurzędowy *Moniteur* oświadcza, że podana przez organ Don Carlosa, *Cuartel Real*, wiadomość, jakoby Francya zawarła z Karlistami traktat pocztowy, jest zmyśloną.

— *Bien Public* donosi, że 7. b. m. odbyła się u ks. Napoleona konferencya, w której między innymi wzięli udział Emil Ollivier i admirał La Roncière le Noury.

— Thiers udając się do kąpiel w Cauterets nocował z 4. na 5. b. m. w Pau. Kapela straży ogniowej tego miasta zrobiła mu serenadę, a wielkie tłumy publiczności zgromadziły się przed jego mieszkaniem wołając: „Niech żyje Thiers! Niech żyje republika!“ Władze rządowe nie stawiały przeszkód tej demonstracyi.

— *Soir* zamieszcza następujący komunikat: „Zapewniają nas, że półurzędowym pośrednikiem gabinetu włoskiego w sprawie fregaty *Orénoque* był hr. Litta. Jest on szwagrem hr. Vimercati, był dawniej adjutantem króla Wiktora Emanuela; w r. 1859 był on komisarzem sardyńskim w głównej kwaterze Napoleona III. dziś zaś jest on wojskowym attaché poselstwa włoskiego w Paryżu.“

— O odroczeniu Zgromadzenia narodowego na ferye parlamentarne pisze *Journ. des Debats*: „Wiele obiecywać, mało dotrzymywać, uchwalać odroczenia, oto program Izby wersalskiej. Zdaje się, że Zgromadzenie narodowe przejęło się hasłem Fabiusza, zwanego *Cunctatorem.* Izba zwleka wszystko, a gdy na nią wywierają presyę uchwala ferye. W ostatnich czasach wywierano w samej istocie wielką presyę na Zgromadzenie narodowe. Mesaż marszałka Mac-Mahona wezwał je 9 lipca, ażeby jak najspieszniej załatwiło wszystkie ustawy konstytucyjne. Nie ulega żadnej wątpliwości, że Zgromadzenie narodowe przyjęło obowiązek ukonstytuowania septenatu, skoro uchwaliło ustawę z 20 listopada; nikt też nie może zaprzeczyć rządowi prawa żądania ustaw konstytucyjnych; lecz Zgromadzenie narodowe nie było w stanie uczynić zadość temu żądaniu. Stosunek między stronnictwami parlamentarnemi stoi na przeszkodzie tworzeniu ustaw konstytucyjnych i pod tym względem nie powinniśmy się łudzić. Jeden był tylko środek do wytworzenia stałej większości, a środkiem tym było przyjęcie wniosku Periera. Lecz rząd był przeciwny temu wnioskowi, wskutek czego rozbiła się większość, któraby była w stanie kraj uorganizować. Nie mamy więc ani większości ani ustaw konstytucyjnych.“

Hiszpania. Korespondent *Vaterlandu* z Bayonne donosi: Przypominacie sobie, że niedawno donosiły dzienniki wkrótce przed zdobyciem Cuency, jakoby Don Alfonso odparty został w ataku na Ternel, miasta położonego na wschód od Cuency. Wiadomość ta była do pewnego stopnia prawdziwą. Wojska Don Alfonsa zdobyły już przedmieścia w Ternel a garnizon gotów już był do kapitulacyi. gdy nagle dowódzca Karlistów Marco Bello dał hasło do odwrotu bez widocznego powodu. Don Alfonso, który z rezerwą stał w pobliżu. dowiedziawszy się o tym dziwnym zwrocie, odebrał natychmiast dowództwo Marco Bellowi i oddał je jenerałowi Gamundi, który właśnie wtedy zdążył do jego armii z Navarry z oddziałem Aragończyków. Marco Bello stawiony będzie nadto przed sąd wojenny. co już urzędownie ogłoszono. Ternel obsadzili republikanie bardzo silnie, gdyż obawiają się ponownego ataku Don Alfonsa (według ostatniej depeszy atak nastąpił i został odparty — *Red*) Madryckie dzienniki nie przestają pisać o transportach broni z Francyi do Hiszpanii, chociaż te transporty istnieją tylko w ich fantazyi. Tymczasem znowu jeden okręt angielski przywiózł dla Karlistów 6000 karabinów systemu Remingtona a francuska policya skonfiskowała 47.000 trąbek nabojowych z miłości dla marszałka Serrano i jego sprzymierzeńca w Kissingen. Z tego samego powodu księżna Madrytu, Donna Margnerita, małżonka Don Karlosa musiała opuścić Pau. Wyjechała ona ztamtąd 4. b. m. i udała się do Bordeaux.

Don Carlos powołał swoich zwolenników pod broń za panowania króla Amadeusza na wiosnę w roku 1872. Już poprzednio powstał Saballs w górach Katalońskich: w kwietniu i w maju na pierwszy odgłos powstały Biskaja, Guipuscoa, Alava i Navara za ulubioną swą sprawę. Zrazu oddziały były drobne. Margr. Valdespina w Biskai miał 50 ludzi. Zrazu przyjaciele starego Cabrery: Carasas, Rada i inni wysokich rodów i stanowisk, wzięli inicyatywę. W siedmiu tygodniach prowincye biskajskie i Nawara były w ogniu, a w Katalonii Saballs rozszerzał terroryzm. Lecz czemże zrazu były te oddziały partyzantki? Kilku księży wiejskich prowadziło po kilkuset wieśniaków na pół nagich i nędznie uzbrojonych na szczyty Sierrów na północy. W lecie 1872 jenerałowie Moriones i Palairos zachwiali nadzieje Karlistów zadawszy kilka klęsk ochotniczym oddziałom. Zaledwie para jeszcze bardziej stanowczych naczelników nie złożyła broni i nie przyjęła warunków *convenco* z Amoravieta, chociaż Don Carlos wrócił do Francyi. Podczas gdy partyzantka trwała jeszcze w ciągu lata i ostrej zimy 1872-73, Don Carlos przebywał w okolicach Pau w zamku hr. Barante. W ciągu tej zimy utrzymywali się w górach Saballs, Santa Cruz, Velasco i Cucala, zachowując nadzieję wbrew samejże nadziei, i spuszczali się od czasu do czasu z gór po żywność i dla niepokojenia nieprzyjaciela.

Wytrwałość ta nie była bez skutku, gdy z wiosną 1873 r. Don Carlos przeszedł granicę, miał on już w Nawarze 7 do 8000 ludzi. Jenerałowie Elio, Dorregaray, Lizarraga, Ollo, Radica, Valdespina, Velasco, Iturmundi, Mendiri, Ceballos i kilku naczelników oddziałów otoczyło księcia i dopomogło do zorganizowania kampanii w jesieni. Wtenczas to jenerał republikański Santa Pau został rozbity z swym oddziałem, Tolosa oblężoną, a po kilku bitwach główna armia pod wodzą Morionesa odparta. W ciągu sześciu miesięcy Karliści zdołali zorganizować armię, oblęgli Bilbao i wytrzymali mężnie ciężkie walki 25go i 27go marca połączonych wojsk Serrana i Morionesa Dopiero w kwietniu marszałek Concha odparł Karlistów i oswobodził Bilbao.

Obecnie dla zrozumienia obopólnych stanowisk rzućmy okiem na mapę. Pireneje są naturalną granicą Francyi i tylko wąskie przesmyki stanowią jedyną komunikacyę. Zacząwszy od Irun, gdzie jeszcze trzyma się załoga republikańska 500 ludzi, nigdzie tu republikańskich niespotkać wojsk; cała granica Guipuzcoi i Nawary w rękach Karlistów. Zajmują oni Vera, Sesaca, Zugarramundi, Entrelaza, zgoła wszystkie przejścia i przesmyki pirenejskie. Jak żołnierze tak straż graniczna na wszystkich punktach funkcyonują. Nawet w Aragonii naprzeciw departamentów francuskich Haute Garonne i Haute Pyrénées ostatnią komorę musieli opuścić republikanie, jaką jeszcze posiadali na granicy francuskiej. Francya ma naprzeciw siebie już tylko załogi i komory karlistowskie. Nieprzeszkadzają oni cudzoziemskim podróżnym, ani handlowej komunikacyi, tylko pobierają cła graniczne, co w znacznej części wzbogaca ich skarb. Handel graniczny jest równie ożywiony jak w normalnych czasach. Możnaby powiedzieć, że Ebro stanowi właściwą granicę republiki hiszpańskiej, gdyż tylko w niektórych fortecach i w wielkich miastach warownych powiewa jeszcze na północ Ebra chorągiew republikańska. Karliści nie stawiają żadnych trudności podróżnym; przebyłem ich linie niezapytany o paszport. Sądzę, że gdyby nie fałszywe wieści z umysłu rozsiewane, jakoby przejeżdżając przez obóz karlistowski wpierw trzeba było napisać testament, handel i napływ podróżnych byłby tu jeszcze większy. Poczta z Francyi nie była nigdy zatrzymaną, a świeżo ambasador angielski przejechał nią z Saragossy do Francyi bez najmniejszego niebezpieczeństwa. Powtarzam tedy, że z wyjątkiem Irun i paru fortów w Katalonii cała granica francuska jest w rękach Karlistów.

Przez 18 miesięcy Karliści nieodważyli się wydawać bitwy republikanom, gdyż nie mieli za sobą gór do odwrotu. Ztąd wojska republikańskie zajmowały doliny, miasta i gminy, a Karliści górzyste okolice. W Katalonii i w prowincyach Biskajskich Ellio, Doregarray i Lizarraga doszli już jednak do silnych stanowisk na równinach mając ludność za sobą. Nigdzie jednak podobny niepanuje zapał dla karlizmu, jak w Nawarze: tu Radica i Ollo zorganizowali najdzielniejsze zastępy, bo tu bez wyjątku cała ludność jest karlistowską, ztąd też wyszli najpierwsi i najlepsi żołnierze. Bez przesady powiedzieć można, że już dziś Nawarra i prowincye Biskajskie stracone są stanowczo dla rzeczypospolitej. Aragonia podzielona w równych częściach pomiędzy dwa obozy ale tutaj uwijają się silne oddziały we wszysthich kierunkach i poczta, drogi i koleje nie są bezpieczne, a jakkolwiek oddziały te nie są liczne, to jeszcze słabsze siły wysyła tutaj rząd madrycki. Sama Saragossa ultraradykalna, omal że nie była wziętą przez oddział Marco di Bella. Jedynie Katalonia i kilka miast warownych nie są dotąd zagrożone. Siedemnastu naczelnych wodzów i olbrzymia ilość jenerałów starali się kolejno stawić czoło oddziałom dzielnego Sabalsa, Mirco i Tristany, i wszyscy odnieśli porażkę. W Katalonii jest 16.000 wojska republikańskiego w ciągłej i bezskutecznej pogoni. W północnej Walencyi i w dolnej Aragonii stoi Don Alfons, brat Don Carlosa na czele 10.000 ludzi Odznaczył się on głównie zdobyciem Albacete, Sagonta i Cuenca.

Lecz po za prowincyami Katalonii, Aragonii, Maestrozza, Nawarry i prowincyami Biskajskiemi ruch karlistowski słabo dotąd się szerzy. Drobne oddziały partidaców pojawiają się w obu Kastyliach, w Asturyi i Leonie, ale są to tylko gerillasi.

W reszcie Hiszpanii Don Carlos posiada znaczne stronnictwo, zwłaszcza w średnich warstwach i w duchowieństwie, ale ci cicho tylko zbierają fundusze dla swych towarzyszy będących w ogniu. Przeciwko tym cichym zwolennikom Don Carlosa w centralnej i południowej Hiszpanii, Serrano ogłosił konfiskatę majątków, lecz sądzę, że to będzie bezskutecznem, gdyż trudno wyśledzić Karlistów, którzy nie chwycili za oręż.

Rozpoczęto wprawdzie aresztowania, ale podejrzani i oskarżeni umieli zawsze za wstawieniem się przyjaciół liberalnych uzyskać paszport do wyjazdu. Zresztą te środki represyi pomnażają tylko szeregi ochotników karlistowskich. W ogóle armia Don Carlosa nie wynosi obecnie więcej nad 70.000, ale też może się on nią poszczycić, bo jak sam wyrzekł w ostatnim manifeście, rozpoczął walkę przed dwoma laty z 25 ludźmi.

KRONIKA.

— **W teatrze hr. Skarbka** dziś opera Belliniego *Norma.*

— **Powietrze** od wczoraj mamy chłodne i słotne.

⁂ **Pożar lasowy.** W szpilkowym lesie Pacykowskim, w starostwie Stanisławowskiem, w tych dniach zniszczył pożar, jaki prawdopodobnie powstał przez nieostrożność, około pięć morgów zrębu tegorocznego, wraz z drzewem materyałowem już oprawionem. Tylko energicznemu ratunkowi zawdzięczyć należy, że nie dopuszczono ognia do gęstego, gonnego lasu i z ugaszeniem uporano się przed nadciągającą właśnie burzą. Szkoda wynosi 600 do 1000 złr.

(*G.*) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Teofil Skobielski, dotyczasowy zawiadowca gr. kat. probostwa w Rossochaczu uwolnionym został z tej posady. Ks. Mikołaja Folwarkowa uwolniono z posady wikarego przy gr. kat. probostwie w Obertynie, a ks. Juliana Mandyczewskiego z posady wikarego przy gr. kat. probostwie w Zarwanicy. Ks. Mikołaj Folwarków dotychczasowy kooperator przy gr kat. probostwie w Obertynie objął posadę wikarego przy gr. kat probostwie w Kałuszu a ks Bazyli Maciurak, dotychczasowy gr. kat. kooperator w Komarnie wprowadzonym został w zawiadowstwo gr. kat. kapelanii w Michalewicach. Kandydaci stanu duchownego gr. kat. dyecezyi przemyskiej Michał Mudrak i Józef Bandyna, wykazawszy się, że obowiązkowi wojskowemu zadość uczynili, przyjęci zostali stale do gr. kat. seminaryum dyecezyalnego w Przemyślu. Ks. Józef Kozakiewicz, dotychczasowy kooperator przy gr. kat probostwie w Kamionce Lipnickiej wprowadzonym został w zawiadowstwo gr. kat. probostwa w Koniuszkach królewskich. Ks. Aleksander Łukaszewicz, były kooperator przy gr. kat. probostwie w Uhrynie, otrzymał kanoniczną instytucyę na probostwo w Byczkowcach. Ks. Julian Mandyczewski, dotychczasowy gr. kat. wikary w Zarwanicy, objął zawiadowstwo gr kat probostwa w Ponikowicy małej. Ks. Emilian Piasecki zawiadowca gr. kat. kapelanii w Krasnej wydalił się własnowolnie do Rossyi. Ks. Emil Sembratowicz, dotychczasowy wikary przy gr. kat. kościele katedralnym w Przemyślu, otrzymał na dniu 1. sierpnia b. r. kanoniczną instytucyę na gr. kat. probostwo w Turce (dyecezyi przemyskiej.)

— **Stowarzyszenie pracy kobiet** ogłasza, iż z dniem 12. b. m. przenosi biuro i pracownie swoje do domu Lewakowskich w rynku pod L 179, na II piętro. Równocześnie zaprowadzoną będzie zmiana godzin w ten sposób, że wszelkie sprawy w biurze wywiadowczem, przyjmowanie robót w krawiectwie i szyciu białem, zapisywanie członków i t. p. załatwiane będą od godziny 8 rano do 5 po południu nie wyłączając godzin obiadowych, o 5 zaś biuro i pracownie będą zamykane.

— **Jaki będzie koniec lata?** zaczętego z taką tropicką werwą, dowiadujemy się z sprawozdania zarządu paryskiej stacyi meteorologicznej. Zapowiedziano tam stopniowe obniżanie się temperatury aż do połowy bieżącego miesiąca, w drugiej połowie sierpnia znów będziemy mieli upały, poczem nastąpi bardzo zimna jesień.

— **Nowa dogodność** dla podróżnych może wkrótce zaprowadzoną będzie na kolejach żelaznych. Urzędnik drogi żelaznej północnej p. Józef Neyhardt wynalazł przyrząd, za pomocą którego podróżni każdej chwili w razie potrzeby w sposób szybki i pewny znieść się mogą z personalem prowadzącym pociąg. Sygnałowy przyrząd p. Neyhardta jest tak prostej konstrukcyi, że bez kosztów zastosować się da do używanych wagonów osobowych, a *Deut. Ztg.* donosi, że niektóre zarządy przedlitawskich dróg żelaznych już postanowiły zeń skorzystać.

— **Linie telegraficzne świata** podług świeżo ogłoszonego zestawienia król. pruskiego sztabu generalnego mierzą obecnie 567 tysięcy t. j. przeszło 80.000 mil geograficznych, podczas gdy długość wszystkich drutów na tych liniach wynosi przeszło trzy razy tyle, gdyż 1,681.000 kilometrów. Podmorskie linie mierzą 84.000, ich druty 500.000 kilometrów. Liczba wszystkich stacyj telegraficznych wynosi około 25.000, z których na Anglię przypada 3.726, na Francyę 2.620, na Włochy 1,277, na Austryo-Węgry 936, na Belgię 455 i td. Wszystkie te stacye w ciągu roku wyprawiają w rozmaite strony około 70 milionów depesz.

— **Naiwnie.** Podczas pożaru w zakładzie kąpielowym w Neundorf. jak donosi *Mind. Ztg.*, miejscowa straż ogniowa nie chciała używać sikawek, napełnionych siarczaną wodą ze studni zakładowej, w obawie, ażeby nie zapaliła się siarka w tej wodzie!

— **I w Berlinie** nie lepiej budują jak w innych miastach. W tych dniach bowiem runęła w tem mieście czteropiątrowa świeżo wzniesiona kamienica, przyczem jeden robotnik na śmierć został przywalony gruzami, a dwóch ledwie uszło podobnegoż losu tym sposobem, że w chwili katastrofy rzuciło się z okien na dół.

— **Dwie córy Albionu**, pisze ateński dziennik *L'Aurore*, bawią od kilku dni w Atenach i zwracają tu na siebie uwagę swym excentrycznym strojem, ubrane są bowiem krojem męskim, czerwono, a za pasem noszą pałasze i rewolwery. Długo było to dla nas zagadką — dodaje wspomniony dziennik — do jakiej armii należą te amazonki, dopiero objaśniły one nas same, że są krewnemi zamordowanych w r. 1870 przez rozbójników pod Maratonem turystów angielskich i że umyślnie przybyły do Grecyi, ażeby pomścić tę zbrodnię. Widocznie jednak tyle są naiwne, że sądzą, iż nawet Ateny zamieszkane są przeważnie przez zbójców, gdyż występują zawsze wśród tego miasta w swym rycerskim kostiumie.

— **Trzęsienie ziemi** po dwakroć dało się czuć w miejscowości Pfungstadt, w W. Ks. Hesskiem dnia 2. b. m. około godziny $1/2$ do 9. Trzęsieniem towarzyszył łoskot podziemny, jakby z falą płynący z zachodu na wschód.

— **Straszliwa burza** szalała d. 5. b. m. z wieczora i całą noc następną nad Tryestem. Skutkiem przerwania się chmur pola w okolicy tego miasta zalane zostały wodą, tak, że winnice, ogrody a nawet budynki znacznie ucierpiały. W samem mieście wszystkie potoki urosły w rzeki i pozalewały niżej położone domy. Piwnice kawiarni Chiozza całkiem były pozalewane, tak że jeszcze na drugi dzień pompierzy miejscy mieli dużo pracy, ażeby wyczerpać z nich wodę. W Guardiella zawalił się nowo zbudowany kanał. Dwie dziewczęta niosące obiad ojcu swemu, wyrobnikowi, ugodzone zostały piorunem; jedna śmiertelnie, druga odzyskała później przytomność. Nie brakło też i innych nieszczęśliwych wypadków. W miejscu, gdzie potok płynący z Boliunz wpada do morza, dwaj panowie z chłopczykiem i woźnicą jadący z Muggia do Tryestu porwani zostali prądem wezbranego owego potoku i zaniesieni na morze, gdzie wszyscy potonęli

— **Przeniewierzenie**. Wiedeńska policya została przez rząd niemiecki uwiadomiona, że kupiec strassburski Mayer Frankenbacher umknął z Strassburga, pozostawiwszy 300,000 franków długu.

— **W twierdzy Metz** niedawno niemiecki zarząd wojskowy przypadkiem odkrył prawdziwy skarb. W skrzydle, które niegdyś zajmowała dyrekcya inżynieryi francuskiej, w jednej ze ścian znajdowała się kryjówka, zapełniona mnóstwem planów tak twierdzy Metz, jak i sąsiednich Toulu i Longwy, które pozostały przy Francyi. Otóż natrafiono na tę kryjówkę i zabrano ten cenny dla sztabu materyał. Pomiędzy znalezionemi planami wiele jest takich, które zawierają szczegółowe wskazówki co do podminowywania rozmaitych mostów i dróg francuskich.

— **O zabobonności ludu węgierskiego** pisaliśmy już niejednokrotnie. Następujący wypadek jest świeżym a jaskrawym dowodem ciemnoty umysłów w włościach węgierskich W miejscowości Dombo przez dłuższy czas nie było deszczu. Zabobonni mieszkańcy wnet powzięli podejrzenie, że klęskę tę sprowadziły na nich cztery ubogie kobiety i nużepławić domniemane czarownice! Byli tacy, którzy chcieli je rzucić poprostu z stromego brzegu do rzeki, lecz innych wzruszył przecie płacz nieszczęśliwych o tyle, że pozwolili, ażeby same weszły do wody. Stało się tak, a wypadek snać chciał, że w istocie wkrótce po tej kąpieli spadł rzęsisty deszcz, co utwierdziło tylko ciemne umysły w ohydnym przesądzie. Odtąd już cztery biedne kobiety formalnie niejako uznane zostały za czarownice i skończyło się na tem, że jedna z nich w przystępie żalu popadła w obłąkanie, druga bez wieści znikła ze wsi, a trzecia ukryła się u jakichś poczciwych ludzi, ażeby ujść ponownej takiej kąpieli poniewolnej.

— **Środki ostrożności przeciw cholerze.** Ponieważ podług doniesienia władz król. pruskich cholera wystąpiła epidemicznie w kilku okolicach okręgu Bytomskiego, przeto jak się dowiaduje *Prager Ztg.* zarządy kolei żelaznych: Północnej cesarza Ferdynanda, galicyjskiej arcyksięcia Karola Ludwika i morawsko-szląskiej centralnej, wezwane zostały ze strony ministerstwa, ażeby w nadgranicznych od Prus stacyach swoich zarządziły odpowiedne środki celem powstrzymania epidemii. Kiedy mowa o cholerze, dla zaspokojenia czytelników nadmieniamy także, że pogłoskom, jakoby epidemia ta pojawiła się w Wiedniu, stanowczo zaprzecza ostatnie sprawozdanie tygodniowe Rady sanitarnej stolicy, zapewniając, iż słabość jaka wzbudzić mogła pewne obawy i wywołać owe pogłoski o cholerze, jest to zwyczajna w porze letniej biegunka połączona z wymiotami, a zdarzająca się li u niemowląt. Sprawozdanie o którem mowa dodaje, że od grudnia roku zeszłego nie zdarzył się w Wiedniu ani jeden wypadek cholery azyatyckiej. Swoją drogą jak się dowiadujemy z dzienników wiedeńskich, magistrat stolicy energiczne podjął środki, jak desinfekcyę i wyludnianie zbyt zaludnionych pomieszkań, by nie dać punktu oparcia strasznemu gościowi.

Kronika prowincyonalna.

— **Dolina**, 8. sierpnia 1874. Dnia 7. sierpnia odbyło się w naszem mieście walne zgromadzenie Straży ochotniczej ogniowej celem wyboru Rady zawiadowczej, naczelnika straży i sierżantów. Naczelnikiem wybrany został jednogłośnie p. Rudolf Stecki sekretarz magistratu, zastępcą naczelnika p. Antoni Jarmółowicz nauczyciel, komendantami oddziałowymi: pp. Janak Franciszek inspektor policyi, Bielecki Teodor nauczyciel, Astolf Grafczyński registrant starostwa i Jędrzej Muszka nauczyciel, zastępcami: pp. Alexander Getling inżynier kolejowy, Herman Schulman, Szczepan Mazurkiewicz i Juliusz Stasyszyn. Lekarzem p. dr. Teofil Witoszyński. Z członków honorowych zaproszono do Rady zawiadowczej pp. Dra Teofila Sozańskiego, zastępcę starosty, Dra Adama Krzyształowicza, fizyka i wiceburmistrza, Wincentego Kossakiewicza c. k. sędziego powiatowego, Ferdynanda Pawlikowskiego adj. polit. i Włodzimierza Glińskiego adj. sąd. Kasyerem wybrano p. Pawlikowskiego, a sekretarzem Rady p. Getlinga. Tak więc nasza straż ogniowa weszła w życie i da Bóg pomyślnie rozwijać się będzie. Na dochód tejże straży urządzamy na dzień 17. t. m. przedstawienie amatorskie; odegrane będą: *Żony płaczące*, komedya w 1 akcie i *Folwark Primerose*, wodewil w 1 akcie. P. Nuta Gottesmann odstępuje bezpłatnie salę w domu swoim. W tym jeszcze miesiącu odbędzie się poświęcenie chorągwi, nowo utworzonej straży o której to uroczystości doniosę później

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **Kajetan Koźmian**, najznakomitszy może przedstawiciel pseudo-klasycyzmu polskiego, któremu przyszło ustąpić przed zwycięzkim zastępem romantycznym, idącym naprzód z Mickiewiczem na czele — napisał przed kilkudziesięciu laty z polecenia warszawskiego Towarzystwa przyciół sztuk i w obec tego towarzystwa odczytał *Pochwałę Jana Henryka Dąbrowskiego*. Leżała ona długo w tece autora i zostawała w posiadaniu rodziny; po dziadku i ojcu odziedziczył ją znany poeta i tłumacz Szekspira, Stanisław Koźmian i wydał na widok publiczny, zapowiadając zarazem, że i resztę po autorze *Ziemiaństwa* w spadku otrzymanych papierów stopniowo drukiem ogłaszać zamyśla. Zamiar to bardzo pożyteczny, bo lubo nie można się spodziewać, aby pośmiertne prace Koźmiana mogły przyczynić sławy jego imieniu, to jednak pozostaną one zawsze cenną pamiątką i wdzięcznym materyałem dla przyszłego historyka literatury. *Pochwała Dąbrowskiego* nie może sobie wprawdzie rościć prawa do wartości historycznej, bo brak jej ścisłości i innych przymiotów, jakich wymaga dziejopisarstwo; nic mniej przeto nie jest bez znaczenia, pozostanie w literaturze naszej jako próbka krasomówczego popisu starej, klasycznej szkoły, jako wzór języka, któremu można zarzucić pewną akademicką napuszystość i nużącą jednostajność, lecz któremu nie można odmówić chwalebnej czystości i na wskroś polskiego zakroju. Dziennikarzom naszym i niektórym literatom, którzy stracili zupełnie tradycyę polszczyzny, a język skazili rażącemi barbaryzmami i obcemi naleciałościami, radzimy przeczytać tę niewielką książeczkę, ręcząc za dobry skutek. Przytaczamy tu kilka słów ze wstępu tak ze względu na zawartą w nich myśl, jak dla dania miary o oratorskim stylu i języku Koźmiana: „Pochwały dla współczesnych, pamiątki dla nich święcone, nie zawsze są niewątpliwą rękojmią ich nieśmiertelności, zawsze świadectwem godności lub nikczemności wieku, potomność sądzi z nich mniej o tych, dla których się wzniosły, jak o czasach i narodach, z równą surowością dla chwalców, jak chwalonych: „Wrócicie więc do nicości, imiona wielkie małością, sławne niesławą wieku; wyłudzone poklaski, natrętne wizerunki osób i czynów waszych, któremi kusicie się o zdobycze na potomnych, nie uwiecznią was, lecz potępią, nie wsławią, lecz zohydzą; surowa prawda tem groźniejsza, im dłużej tłumiona, pomięsza te podstępy, potarga te sidła, na wiarę przyszłych pokoleń zastawione i prócz wstydu samochlubstwa, któregoście za życia nie znali, nic przy was nie pozostawi.“

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Sprzeniewierzenie.)

(λ.) Skład trybunału sądowego, radcy: Budzynowski jako przewodniczący, Waniek i Mogilnicki jako assesorowie, auskultant Jasiński, jako protokolant. Oskarzyciel, prokurator dr. Reiner; obrońca p. Hryszkiewicz.

Na ławie przysięgłych pp. Maryszler, Szmigielski, Uścieński, Floch, Rucker, dr. Gottlieb, Matwes, Lechner, Huczyński, Langner R., dr. Wolski, dr. Roiński.

Obżałowany: Ksawery Tułasiewicz, rodem z Tarnowa, syn ubogich a bardzo zacnych rodziców, młodzieniec 20 letni prowadzący się zawsze dobrze, przez magistrat Tarnowski „postawiony za wzór młodzieży“ bardzo miłej i ujmującej powierzchowności, zaprzysiężony ekspedytor pocztowy w Tarnowie a następnie we Lwowie.

W pierwszych dwóch miesiącach roku bieżącego ginęły na poczcie pieniądze z listów wprawdzie rekomendowanych, ale nie nadanych jako listy pieniężne, a mianowicie wydobyto: 1) 90 zł. z listu wysłanego d. 1. stycznia 1874 przez p. Irmę Hercmańską z Stambułu do p. Norberta Hercmańskiego w Bolechowie. 2) 10 zł. z listu wysłanego d. 10 lutego r. b przez p. Markusa Balicera z Krakowa do Hersza Kumerkera w Drohobyczu. 3) 4 zł. z listu wysłanego d. 4. lutego r. b. przez p. Katarzynę Baranowską z Stanisławowa do p. Juliana Stachurskiego w Zabłotcach i 4) cztery zł. z listu wysłanego d. 27. lutego r. b. przez p. Maurycego Mittelmanna z Górahumory (Bukowina) do domu handlowego S. Steindecker & Comp. w Hamburgu. Wszystkie powyżej wyliczone listy doszły adresatów bez pieniędzy.

Lwowska dyrekcya poczt, zawiadomiona o tych malwersacyach, zarządziła śledztwo, które wykryło, że Ksawery Tułasiewicz, eksponowany na głównym dworcu kolei Karola-Ludwika we Lwowie a pełniący służbę najczęściej w nocy, wydobył powyżej wymienione kwoty z listów; odstąpiła tedy całą sprawę lwowskiemu sądowi kryminalnemu, przed którym tak w pierwszem przesłuchaniu, jakoteż przy rozprawie głównej w dniu 10. b. m. odbytej, przyznał się poszlakowany do winy, jak najdokładniej. Szkoda wyrządzona pokrytą została kaucyą, nie ma więc właściwie poszkodowanego. Obżałowany zgoła nic nie przytoczył na swe usprawiedliwienie. Sędziowie przysięgli odpowiedzieli na pytania opiewające na zbrodnię sprzeniewierzenia w myśl §. 182 ust kar. jednogłośnie „*tak*“, w skutek czego trybunał sądowy, robiąc użytek z przysługującego mu prawa, przy nader licznych i ważnych okolicznościach łagodzących, zastosował dla obżałowanego najniższy wymiar kary: jednoroczne więzienie.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Miejskie muzeum przemysłowe.

(λ) Dział wyrobów krajowych w tem muzeum został wzbogacony w tygodniu ubiegłym darem p. K. Lewickiego, kupca we Lwowie składającym się z ładnych okazów wyrobów fajansowych z Glińska; na wzmiankę zasługują: wielka waza ozdobiona greckim ornamentem, miednica z dzbankiem i trzy talerzyki wyobrażające przechód roboty fabrycznej. Książę Adam Sapieha nadesłał okazy wyrobów fajansowych z swej fabryki w Siedliszczach koło Rawy. Zbiór ten składa się z talerzów fajansowych niewypalonych, raz wypalonych i gotowych. Przysłał też wyroby z cegielni Krasiczyńskiej, mianowicie cegły i dreny, z których pierwsze zasługują na wzmiankę.

Dział zbiorów metalowych wzbogacony został okazami osobliwszej konstrukcyi kuchenek miniaturowych, istnych cacek, a tak praktycznych i tanich, że nie powinny brakować w żadnem gospodarstwie. Dla braku miejsca opiszemy tylko pobieżnie te arcydziełka. Obie kuchenki opalają się naftą. Mniejsza z nich ma tylko dwa płomyki i gotuje w kilku minutach obiad tylko na jedną osobę — większa zaś, i tę właśnie zalecićby można na próbę naszym gospodyniom lubo nie zajmuje więcej miejsca jak połowę zwykłego stołu kuchennego, zawiera w sobie prócz ogniska na opalanie naftą, kociołek na wodę, skowrodę (bratrurę), a na blacie wierzchnim dwa otwory w które wstawić można rozmaitej wielkości garnki. Ta kuchenka, którą z wielką łatwością przenieść można z miejsca na miejsce, gotuje obiad na kilka osób w przeciągu pół godziny. Do tych kuchni dodane są rozmaite naczynia kuchenne. W kraju tak bogatym w naftę, jak Galicya tak ubogim w dobre restauracye po mniej zwiedzanych miejscach, kąpielowych w Tatrach naszych i t. d. nareszcie i po miastach dla zaoszczędzenia drogiego opału — powinneby się rozpowszechnić kuchenki tej konstrukcyi.

Tableaux walcowanego żelaza wzbogacone zostało okazami wzorów różnorodnych ram do okien żelaznych. P. Sławik z Miejsca przysłał krzyżyk, wyrobu wieśniaka Tomasza Jaszczęścia z Lubla koło Jasła; jest to przedmiot bardzo starannie wypracowany. Ks. Z. Lubomirska dała znowu na wystawę atłasową kapę chińską, prześlicznie haftowaną.

Ze zbiorów ś. p Kühnla wybrał zarząd muzeum cenniejsze przedmioty i wystawił je na widok publiczny. Na wzmiankę zasługują: Stare *Wegwoody* angielskie, pomiędzy temi dwa bardzo piękne okazy z czarnej gliny; okazy fajansów holenderskich, angielskich, porcelany starosaskiej, kilka filiżanek z porcelany chińskiej i japońskiej, nakoniec nader rzadkie okazy porcelany wiedeńskiej. Z tych samych zbiorów ustawiono w muzeum dwa bardzo starożytne biurka i gustownie wyrobioną komodę starożytną. Uwagę znawców zwraca na siebie rzeźba Matki Boskiej z bukszpanu, tudzież rzeźba Zbawiciela, leżącego w grobie; prawa ręka jest arcydziełem rzeźbiarskiem.

W ostatnich dniach zeszłego tygodnia otrzymało muzeum na wystawę od Wnej. pani Oktawowej Pietruskiej, bardzo ładną i bogatą kolekcyę wyrobów chińskich, japońskich i syamskich. Zarząd muzeum, będąc w posiadaniu rzeczy tak kosztownych i rzaskich, zamierza w tym tygodniu urządzić osobną wystawę przedmiotów nadesłanych przez W. p. Pietruską. Jak bogatym jest zbiór ten, dość nadmienić, że zawiera on w sobie przeszło 60 okazów najróżnorodniejszych chińskich wyrobów papieru. Chociaż wystawa tych przedmiotów nie jest jeszcze dokonaną, pozwolimy sobie już dzisiaj wspomnieć o dwóch przedmiotach a to: o szachach i naszyjniku wyrobu chińskiego z kości słoniowej. Gdyby w muzeum przemysłowem prócz tych dwóch przedmiotów, nie było zgoła nic innego, wartoby je zwiedzić, chociażby tylko dla tego, ażeby przekonać się, jak niedostateczne jeszcze mamy wyobrażenia o Chinach i tamtejszym przemyśle. „Szachy chińskie“, będące własnością p. Pietruskiej, a wypożyczone na wystawę, są jednem słowem skończonem arcydziełem Najsłynniejszy tokarz wiedeński, Hiess, gdy mu je pokazano i wezwano, ażeby naprawił jedną figurkę, uszkodzoną podczas transportu, wzruszył tylko ramionami...

Dzięki ofiarności obywatelstwa liczy muzeum dotychczas blisko 2000 przedmiotów; są one własnością muzeum i dzielą się na następujące grupy: Wyroby gliniane i porcelanowe 432 okazów. Wyroby skórzane: 13 okazów. Tkaniny i sukna 10 okazów. Ornamenty gliniane i gipsowe 94 okazów. Szkła 120 okazów. Produkta górnicze 72 okazów. Wyroby z drzewa 213 okazów. Wyroby z bronzu 40 okazów. Drobne wyroby z kości słoniowej i szyldkretu 15 okazów. Wyroby ze słomy i oczeretu 40 okazów. Wyroby z żelaza i cynku 600 okazów. Wyroby przemysłu krajowego 300 okazów. Księgozbiór liczy 60 dzieł, przeważnie cennych jak np. dzieło Owen Jones'a o ornamentyce. Nadto ma to muzeum 300 przedmiotów wypożyczonych na wystawę.

* **Statystyka policyjna** C. k. Dyrekcya policyi we Lwowie aresztowała w ubiegłym miesiącu ogółem 948 osób. Z tych odstawiono do c. k. sądu karnego krajowego 40, a do miejsk. deleg. sądu powiatowego 138 osób. Magistratowi oddano celem wydalenia szupasem ze Lwowa 118, do zatrudnienia przy publicznych robotach lub innego pomieszczenia 70, a do zbadania przynależności gminnej 10 osób. W szpitalu umieszczono 19 syfilistycznych i 15 innych chorych. Reszta aresztowanych 428 była traktowana policyjnie.

OSTATNIA POCZTA.

Rząd berliński wziął się jak widać energicznie do wyjednania u wszystkich państw europejskich uznania republikańskiego rządu w Hiszpanji. Według telegramów dzisiejszych donosi *Tages-Presse*, jakoby w zeszłą sobotę nadeszła do Wiednia nota rządu berlińskiego, przemawiająca za uznaniem republiki hiszpańskiej. Nota ma podnosić, że nadszedł czas stosowny wziąć tę sprawę pod rozwagę gabinetów. Jak się zdaje, notę podobną otrzymały już równocześnie wszystkie inne rządy, dzisiejszy bowiem *Gaulois* umieszcza na czele swych kolumn wiadomość pod senzacyjnym tytułem: *Une grave nouvelle*, następującej treści: „Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że kanclerz niemiecki polecił ministrom i ambasadorom cesarstwa, aby uczynili rządom notyfikacyę, że zdaniem jego nadszedł czas stosowny do uznania rządu madryckiego pod prezydencyą Serrana. Komunikacya ta udzieloną ma być dziś w sobotę wszystkim gabinetom mocarstw europejskich. Doniosłość tej inicyatywy księcia Bismarcka nie ujdzie nikomu. Pociągnie ona za sobą serdeczny stosunek, oparty z jednej strony na wdzięczności, z drugiej na interesie, między Hiszpanią a Prusami. Francya, odosobniona już dzięki pruskim intrygom od strony włoskiej, zostanie odosobnioną teraz od strony hiszpańskiej.“

J. E. minister handlu dr. Banhans, ma według *Reichberg Ztg.* przybyć d. 13. lub 14. b. m. do Reichenbergu i zwiedzić tamtejsze naukowe zakłady przemysłowe.

Bohemia dowiaduje się z Budapesztu że Najjaśniejszy Pan zatwierdził wybór Iwaczkowicza na patryarchę serbskiego; instalacya ma się odbyć d. 16. b. m.

Cesarz Wilhelm przybył do Berlina d. 10. b. m.

Delegaci tureccy na kongres brukselski wyjechali z Stambułu dopiero 7. b. m.

Najświeższe wiadomości z Ameryki mówią o zaborze przez Stany Zjednoczone znacznych ziem meksykańskich. Zwolna zapewne cały Meksyk pójdzie za losem Texas, które dostało się Unii. Rząd meksykański traktuje z rządem washingtońskim o objęcie tych posiadłości, które więcej kosztują Meksyk, niż mu przynoszą, bo podatki ztamtąd wcale nie wpływają, a rząd musi utrzymywać administracyę i wojsko. Rząd meksykański miał sam ofiarować się z odstąpieniem swoich posiadłości od ujścia Rio grande do oceanu Spokojnego. Stanowcza umowa może dopiero zapaść na mocy zezwolenia kongresu. W ten sposób dostałyby się Ameryce północnej Nowy Leon, Coochuilla, Chihuahua, Sonora, Dolna Kalifornia i część ziem Sinalaoa i Durngo.

Jeszcze d. 31. lipca pisała *Germania*, że dzienniki urzędowe nie zaprzeczyły doniesieniu z Wiednia do *Köln. Volks-Ztg.*, jakoby cesarz Wilhelm będąc w Ischl, wyraził się, iż zamach na Bismarcka nie zdaje mu się być prawdziwy, bo z takiej odległości nie można nikogo zabić ze starego pistoletu nabitego sarnim śrutem. Zamach był więc dziełem człowieka chorobliwego umysłu. Artykuł rzeczony spowodował ministra do zapytania Cesarza, co ma z tem zrobić, a ten, jak donosi *Post*, odrzekł, iż należy mu zaprzeczyć, gdyż nic takiego nie twierdził. To zapytanie się Cesarza dowodzi, jak dalece idzie Bismarckowi o to, aby nie przypuszczano, że zamach był wybrykiem szaleńca. Publiczność idzie jednak dalej, bo nie wierzy, aby zamach był zrobiony na seryo. I nie można się temu dziwić po komedyi Westerwella.

W Włoszech aresztowania są coraz częstsze i liczniejsze. Ostatnie depesze przynoszą następujące szczegóły:

Sześćdziesięciu zbrojnych napadło koło Bolognii na budników kolejowych, zburzyło szyny kolejowe od Imola do Castel, zajęło tę ostatnią stacyę, zniszczyło telegraficzne przyrządy, a uwięziło urzędników. Część tych burzycieli już pochwytano.

W Neapolu znowu kilku kolejowych urzędników uwięziono po rewizyi u nich odbytej. Znaleziono rewolucyjne pisma

W Florencyi uwięziono kilkunastu członków Internationalu.

Koło Barcelony pojawiło się 2000 Karlistów. W mieście zapanowała trwoga, gdyż niema tam wojska republikańskiego.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Rzym, 11. Sierpnia. Garibaldi zachorował niebezpiecznie. Municypalność rzymska ofiarowała mu lekarza. Jezuita Theiner umarł. (Śmierć O. Theinera jest dotkliwą stratą dla nauki Był on przełożonym archiwów watykańskich, a dziejopisarstwo zawdzięcza mu wiele nadzwyczaj ważnych publikacyj. Wydawane przez niego źródła historyczne nadzwyczajnej są wagi. *Przyp. red.*)

Paryż, 11. Sierpnia. Dzienniki donoszą: Bazaine uciekł w nocy z niedzieli na poniedziałek z więzienia swego na wyspie Marguerite. Bazaine spuścił się z cytadeli po sznurowej drabinie i miał się dostać na okręt, płynący do Włoch. Rząd postanowił ukarać energicznie współwinnych.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Do dzisiejszego numeru dołącza się Cennik O. T. Wincklera dla prenumeratorów zamiejscowych.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 10. Sierpnia

Hotel Żorża:

Pp. Emilia hr. Działyńska, obyw. z Rosyi — Wasyli Borusan z Multan

Hotel Angielski:

Pp. Dr. Walery Wajgart, adw., z Przemyśla. — Dr. Konstanty Krzemiński, lekarz pow., z Tłumacza.

Hotel Krakowski:

P. Paulin Lewicki, nadpor., z Zbaraża.

Hotel Europejski.

Pp. Włodzimierz Prokopowicz, obyw., z Teleśnicy. — Feliks Pohorecki, z Tarnopola.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 10. Sierpnia

Pp. Józef książe Windischgrätz, pułkownik do Rzeszowa — Adam książe Poniński, obyw., do Dobrostan. — Mikołaj hr. Pejacevich, jenerał., do Stryja. — Sebastyan Moench, pułkow., do Brodów. — Eugeniusz hr. Cetner, obyw., do Mościsk. — Vlasitz, pułkow., do Tarnopola. — Wilhelm Pothmer, rotmistrz., do Przemyśla. — Michał Csato, sędz. pow., do Kutt Karol Altenberg, porucz., do Brodów. — Edward Potkański, obyw., do Królestwa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 11 Sierpnia 1874.

Barometr 732 67mm. Psychrometr suchy 13.50°C Psychrometr wilgotny 13·00°C Prężność pary 10·78 mm. Wilgoć 94. Zachmurzenie 10. Wiatr SW2. Ozon 10. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin 4.2mm.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 7 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 10. Sierpnia 1874.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	245	–	247	–
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	145	—	147	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	217	50	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	84	75	85	25
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	75	—	75	50
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe	84	75	85	25
Banku hipoteczn. gal.	87	90	88	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego	94		95	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	82	25	82	75
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	86	50	87	25
4. Losy				
Miasta Krakowa	17	—	19	—
„ Stanisławowa	16	—	18	—
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	16	5	26
„ cesarski	5	20	5	29
Napoleond'or	8	76	8	85
Pół imperyał rossyjski	9	—	9	12
Rubel rossyjski srebrny	1	63	1	69
„ „ papierowy	1	53	1	54
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	61	1	62
Srebro	103	50	104	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 7. Sierpnia 1874.

(Za 100 zł.)	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	70.90	70.–
„ „ w srebrze	74.50	74.60
Losy z r. 1839 całe	264.—	266.—
„ „ 1839 piąta część	241.—	243.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	99.25	99.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	107. –	107.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	111·—	111·50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	133.75	134.25
Losy Como po 42 lir. austr.	22.75	23.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	97.—	98.—
Bukowiny	81.75	82·25
Galicyi	82.50	83.—
Niższej Austryi	98.—	98.50
Siedmiogrodu	75.—	75.50
Węgier	78.—	78.25
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	154.—	154·50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	241.75	242·—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	905.—	910.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	973.—	974.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	555.—	558.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	204.—	204.50
Kol. Proszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł. w. a.	2000.—	2005.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	245.75	246.25
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	145.—	145·50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	318·—	318.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	134.50	135. –
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	124.50	125·50
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	94.—	95.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 26 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 35 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85. –	—.—
Gal. banku hipot. po 5 prc.	88.—	88·50
Gal. zakł. kred. włośc. po 5 prc.	95. —	96·—
Bank. narod. po 5 prc.	93.40	93.50
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	—.—	—.—
„ „ „ (renta) po 5 prc	85 75	86,–
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	71.75	78.25
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	30.50	31.–
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	69.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95·25	95·50
„ „ „ 100 zł. w. a.	89.75	—·—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	106.50
„ „ „ „ II. emisyi	103.—	103·75
„ „ „ „ III. „	102. –	102 75
Kol. lwow.-czern. jas IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	71.50	80.—
Węg. gal. kol. à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	70.75
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	160.—	160.50
Clarego po 40 zł. m. k.	26.—	27.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	89.—	90.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.50	13. –
Losy miasta Krakowa	17.50	18 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.—	25.50
Palffego po 40 zł. m. k.	25.—	26.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.50	13. –
Salma po 40 zł. m. k.	31.—	32.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a	16. –	16.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	52. —	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	20.—	21. —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	19. –	19.50
Weksle. (Na 3 miesiące)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	92.15	92.25
Augsburg za 100 zł. w p. n.	91.60	91.80
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	91.90	92. —
Hamburg za 100 M. B.	53.70	53.80
Londyn za 10 f. szt.	109·80	110. —
Paryż za 100 fr.	43.50	43 50
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.23	5.25
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.81	8.81
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.50	103 75

Telegrafowany kurs wiedeński

Dnia 6. Sierpnia

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	71	25
„ „ „ w srebrze	74	75
Losy z 1860 roku	106	75
Akcye banku wiedeńskiego	974	—
„ „ kredytowego	243	75
Londyn 10 funtów szterlingów	109	55
Srebro	103	40
Napoleond'or	8	76
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2702 1—3) **Edykt.**

L. 8009. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia z miejsca pobytu nieznanych Maryannę Bitkowską, Faustynę Bitkowskiego i Wincentego Bitkowskiego, że pod dniem 16. Czerwca 1874 l. 8009 wniosła Anna Bitkowska prośbę o zaintabulowanie ją za właścicielkę 1/5 części realności w Tarnopolu pod l. 999 st. 963 n. położonej i że kuratorem dla nich adwokat Dr. Żywicki w Tarnopolu mianowany został, któremu uchwała intabulacyę pozwalająca doręczoną została

Tarnopol dnia 22. Czerwca 1874.

(2714 1—2) **Obwieszczenie.**

Nr 35103. Do cesarskiej marynarki wojennej przyjęci zostaną młodzieńcy jako aspiranci okrętowi z roczną płacą 372 zł. w. a., z którą połączony jest na lądzie odpowiedni dodatek na pomieszkanie, a na morzu wyznaczony dodatek na wyżywienie.

Z c. k. państwowego ministerstwa wojny.

(Sekcya marynarki).

Wiedeń w Lipcu 1874.

Uwaga. Warunki przyjęcia zostały ogłoszone w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej" Nr. 180.

(2714 1—2) **Obwieszczenie.**

Nr. 35103. Do cesarskiej marynarki wojennej przyjęci zostaną ukończeni technicy (obywatele monarchii austryacko-węgierskiej), którzy nie przekroczyli 24go roku życia, są fizycznie uzdolnieni i zupełnie dobrze władają niemieckim językiem, jako elewowie do budowy okrętów z rocznem adjutum 600 zł. wal. austr.

Z c. k. państwowego ministerstwa wojny

(Sekcya marynarki).

Wiedeń w Lipcu 1874.

Uwaga. Warunki przyjęcia zostały ogłoszone w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej" Nr. 180.

(2714 1—2) **Obwieszczenie.**

Nr. 35103. Do cesarskiej marynarki wojennej przyjęci zostaną ukończeni technicy (obywatele monarchii austryacko-węgierskiej), którzy nie przekroczyli 30go roku życia, są fizycznie uzdolnieni, władają zupełnie dobrze niemieckim językiem i wykażą się mogą co najmniej dwuletnią skuteczną praktyką w zaszczytnie znanym krajowym albo zagranicznym zakładzie maszyn, jako inżynierowie do budowy maszyn 3ciej klasy, z roczną płacą 1000 zł. w. a i dodatkiem na pomieszkanie unormowanym dla urzędników marynarki X. klasy dyet.

Z c. k. państwowego ministerstwa wojny

(Sekcya marynarki)

Wiedeń w Lipcu 1874.

Uwaga. Warunki przyjęcia zostały ogłoszone w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej" Nr. 180.

(2734 1—3) **Edykt.**

L. 13424. Samborski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia Fryderyka Freirza co do życia i pobytu niewiadomego że przeciw nie małżonkowie Jan i Anna Komarniccy wnieśli pod dniem 22. Lipca 1874 l. 13424. skargę o wykreślenie sumy 78 zł. mkz. z pnze stanu biernego realności pod Nr. 105 że na takową termin do ustnej rozprawy na 30. Października 1874 o 10 godz. rano wyznaczył i skargę tę ustanowionemu dlań kuratorowi adw. Dr. Pawlińskiemu, którego zastępcą adw. Dr. Budzynowski doręczył.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sambor 28. Lipca 1874

Kundmachung.

Nr. 35103. Jn S. M. Kriegs-Marine werden Jünglinge als See-Aspiranten mit dem Gehalte jährlicher 372 fl. ö. W., mit welchem am Lande der Bezug des Competenten Quartiergeldes, eingeschifft hingegen des festgesetzten Schiffskost-Geldes verbunden ist, aufgenommen.

Vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium

(Marine-Section.)

Wien im Juli 1874.

Anmerkung. Die Aufnahmsbedingungen sind in dem Amtsblatte der Zeitung „Gazeta Lwowska" Nr 180 bekannt gegeben.

Kundmachung.

Nr. 35103. Jn S. M. Kriegs-Marine werden absolvirte Techniker, (Staatsbürger der österreich. ungar. Monarchie) welche das 24. Lebensjahr nicht überschritten haben, physisch tauglich und der deutschen Sprache vollkommen mächtig sind, als Schiffbau-Eleven mit dem jährlichen Adjutum von 600 Gulden ö. W. aufgenommen.

Vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium

(Marine-Section.)

Wien im Juli 1874.

Anmerkung. Die Aufnahmsbedingungen sind in dem Amtsblatte der Zeitung „Gazeta Lwowska" Nr. 180 bekannt gegeben.

Kundmachung.

Nr. 35103. Jn S. M. Kriegs-Marine werden absolvirte Techniker (Staatsbürger der öster. ungar. Monarchie) welche das 30. Lebensjahr nicht überschritten haben, physisch tauglich, sowie der deutschen Sprache vollkommen mächtig sind, und die sich über eine mindestens durch zwei Jahre stattgehabte erfolgreiche praktische Verwendung in renommirten Maschinen-Etablissements des In- oder Auslandes auszuweisen vermögen, als Maschinenbau-Ingenieure 3. Cl. mit dem jährlichen Gehalte von 1000 Gulden ö. W. und dem für die Marine-Beamten der X. Diäten Classe normirten Quartier-Gelde aufgenommen.

Vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium

(Marine-Section)

Wien im Juli 1874.

Anmerkung. Die Aufnahmsbedingungen sind in dem Amtsblatte der Zeitung „Gazeta Lwowska" Nr 180 bekannt gegeben

(2776 1—3) **Edikt.**

Z. 18241. Vom Lemberger k.k. Landesgerichte in Zivilsachen werden die Besitzer der von der General-Repräsentanz der österreichischen Versicherungsbank „Aetna" in Wien für Galizien und die Bukowina ausgestellten Versicherungspolizze N. 1106 ddo. Lemberg 28. Mai 1870 mittelst welcher das in Kossow gelegene Haus sub. Nr. 269 auf 400 fl. ö. W. und die darin befindlichen Lederwaaren auf 150 fl. ö. W. für die Zeit vom 29. Mai 1870 bis zum 29 Mai 1875 gegen eine dreiperzentige Jahresprämie zu Gunsten des David Schlome Hoffenberg gegen Feierschäden versichert waren, aufgefordert, obige Versicherungspolizze binnen einem Jahre vom Tage den dritten Einschaltung des Ediktes in der Lemberger Zeitung an gerechnet, dem k.k. Landesgerichte vorzulegen, widrigenfalls diese Polizze für amortisirt erklärt werden wird.

Vom k.k. Landesgerichte

Lemberg den 2. Mai 1874.

(2753) **Obwieszczenie.**

Nr. 20280. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych, firmy: Karola Franciszka Xawerego 3ch. im. Mohra, którą używać tenże będzie jako właściciel apteki pod murzynem w Krakowie podpisując takową: „K F. X. Mohr M. F."

Z c. k. Sądu krajowego

Kraków dnia 17. Lipca 1874.

(2754 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 14161. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia niniejszym edyktem, iż p. Ludwik Kostórkiewicz przeciwko Pawłowi Wolińskiemu o zapłatę 500 zł. i 117 zł w a na dniu 13. Marca 1874 do l, 5546 skargę wniósł o pomoc sądową prosił — w skutek czego termin do wniesienia obrony i dalszej rozprawy na dzień 21 Sierpnia 1874 wyznaczonym został.

Ponieważ pobyt zapozwanego Pawła Wolińskiego nie jest wiadomy, przeto przeznaczył tutejszy Sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tut. adw. Dr Tokarza z zastępstwem p. adw. Dr. Pietrzyckiego na kuratora, z którym wniesiony spór według Ustawy Cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił lub też innego obrońcę obrał, i tutejszemu Sądowi oznajmił, ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użył, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Z rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów 16. Lipca 1874.

(2756 1—3) **Edykt.**

L. 1252. C. k. Sąd powiatowy podaje do wiadomości, że w sprawie c. k. kameralnego państwa Kuty przeciw Juryjowi Zamoryniukowi o niepokojenie w posiadaniu gruntu, zwanego „kameralny skład drzewa", do ściągnienia kosztów sądowych egzekucyjnych i niezapłaconych, realności w Rożnie wielkim pod l. kons. 152 położoną, do Juria Zamoryniuka należącą korpus tabularny nietworzącą, na rzecz powyższego państwa publicznie w tutejszosądowem zabudowaniu w trzech terminach a to: 28. Sierpnia 18. Września i 15. Października 1874 każdego razu o godz. 9. rano sprzedaną będzie pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania służy wartość oznaczona w akcie oszacowania z dnia 29. Paźd. 1872 i z dnia 26. Lipca 1873 w kwocie 220 zł. (wartość imienna sumy.)
2. Każdy mający chęć kupna winien złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zadatek 10% od sta ceny wywołania w gotowiznie lub w papierach państwowych lub też w listach zastawnych galicyjskiego ziemskiego Towarzystwa kredytowego według kursu dziennego lub w reszcie w książeczkach kasy oszczędności według kwoty imiennej. Zadatek ten zostanie zatrzymany na rzecz najwięcej ofiarującego. i jeśli był w gotówce złożony, będzie wliczony do pierwszej połowy ceny kupna, innym zaś wręczony po licytacyi.
3. Najwięcej ofiarujący winien złożyć do sądu pierwszą połowę ceny kupna, licząc w to zadatek w gotówce. złożony w ciągu dni ośmiu, a drugą połowę w ciągu dni czternastu od dnia przyjęcia aktu licytacyi do wiadomości sądu.

Resztę warunków licytacyjnych, i protokoła opisania i oszacowania tej realności można w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty 30. Czerwca 1874.

(2760 1—3) **Edykt.**

Nr. 17809/37933/74. C k. Sąd krajowy we Lwowie ustanawia dla Piotra Orłowskiego celem doręczenia mu uchwały tabularnej z dnia 13. Lipca 1872 L. 32013 wydanej na żądanie Inocentego Kowalskiego a dotyczącej ekstabulacyi prawa dzierżawy i prawa zastawu dla sumy 300 zł. w. a. dla Piotra Orłowskiego w stanie biernym dóbr Więckowice intabulowanego, kuratorem w osobie p. adwokata Dra. Janowicza i o tem go niniejszym edyktem uwiadamia.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dn. 25. Kwietnia 1874.

(2768 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr 8149. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę dyrektora c. k. wyższej szkoły realnej w Jarosławiu.

Do tej posady przywiązaną jest płaca 1000 zł. dodatek dyrektorski 300 zł., połowa dodatku aktywalnego, relutum na pomieszkanie i ewentualne dodatki kwinkwenalne.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, do Rady szkolnej krajowej wprost, lub jeżeli już są w służbie publicznej, za pośrednictwem przełożonej władzy, najpóźniej do 20 Sierpnia b r.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej

Lwów dnia 3 Sierpnia 1874.

(2752) **Obwieszczenie.**

Nr. 20164. C. k Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, poleca wpisanie do rejestru dla firm spółkowych firmy sukcessorów Löbla Eegelsteina, którą używać ciż będą jako spółka jawna handlu koralami w Krakowie którą podpisywać będą pod firmą: „Löbel Engelsteins Erben." Samuel Józef Engelstein. Izaak Engelstein.

Z c. k. Sądu krajowego

Kraków 17 Lipca 1874.

(2770 1—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 36381. Komissya krajowa dla spraw chowu koni zakupywać będzie na mocy upoważnienia Wysokiego Ministerstwa rolnictwa ogiery dla zakładów rządowych w Drohowyżu i Olchowcach od hodowców prywatnych w następujących miejscowościach i terminach:

W Tarnowie dnia 2 Września b. r.,
w Rzeszowie dn. 3 Września b. r.,
w Olchowcach w Sanockiem dnia 5. Września b. r.
w Drohowyżu dn. 7. Września b. r.
w Stanisławowie dn. 27. Września b. r.
w Tarnopolu dnia 29. Września b. r.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Do zakupna przypuszczane będą tylko ogiery mające lat 3½ i starsze i zaopatrzone w metryki pochodzenia.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 2. Sierpnia 1874

(2780 1—3) **Konkurs.**

L. 4378. C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie poszukuje dyętaryusza obznajmionego z manipulacyą kancelaryjną za miesięcznem wynagrodzeniem 20 złr w. a. która to płaca wedle jego zdolności około 30 złr. wynieść może.

Zalecające pismo w języku polskim i niemieckim, tudzież znajomość dokładna manipulacyi nadają pierwszeństwo.

Podania mają być najpóźniej do 25go Sierpnia b. r. wniesione.

Strzyżów 8. Sierpnia 1874.

(2781 1—3) **Edykt.**

L. 43061. C k Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek podania B. Czoppa z dnia 18. Czerwca 1874 do liczby 35248. nakaz zapłaty sumy 4880 zł. w. a. z pn. przeciw Leopoldowi hr. Starzeńskiemu pod dniem 19go Czerwca 1874 do l. 35248. wydanym został.

Powyższy nakaz zapłaty doręcza się z miejsca pobytu niewiadomemu Leopoldowi hr. Starzeńskiemu do rąk równocześnie temuż w osobie adw. Dr. Szwedzickiego z zastępstwem adw. Dr. Janowicza ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Leopolda hr. Starzeńskiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Lwów dnia 28 Lipca 1874.

(2720 3—3) **Edikt.**

Nr. 3852. Vom k. k. Bezirksgerichte in Nadwórna wird kund gemacht, daß in Folge Ersuchschreibens des k. k. Landes Gerichtes in Wien vom 12 Juni 1874 Z. 42963 zur Hereinbringung der Forderungen der k. k. priv allg. österr Bodenkredit Anstalt von 1.911,188 fl 64 kr. und 800.000 fl. ö. W. die exekutive Feilbiethung der dem Friedrich Bachmüller und Gustav Grafen Rozan gehörigen in der Gemeinde Pniow Nadwórnaer Bezirkes gelegenen keinen Tabularkörper bildenden und weiter unten näher bezeichneten Realitäten, an den Tagen des 21. August, des 25 September und des 23. Oktober 1874, jedesmal um 10 Uhr Vormittags unter nachstehenden Bedingungen abgehalten werden wird:

1. Gegenstand der Feilbietung sind die den Herrn Friedrich Bachmüller und Gustav Grafen Rozan gemeinschaftlich gehörigen in der Gemeinde Pniow gelegenen keinen Gegenstand der öffentlichen Bücher bildenden Realitäten und zwar:

a. Grundstück top. Z. 1019 alt 1165 neu Catastr. Parzellen 5112 und 5113 zusammen im Flächenmaße pr. 1101 □ Klftr.

b. Alpe, Jama top. Z. 2868 alte 3107 neu Cat. Parzelle von Zielona Z. 3701, 3708 pr, 64 Joch 793 □ Klafter

c. Alpe Kizie top. Z. 2810 alt 3109 neu Cat. Parzelle 3711, 3712, 3713 pr. 25 Joch 1446 □ Klafter.

d. Alpen Zielona nizna, Doboszanki und Tobojczyn top. Z. 2800 alt 3099 neu Catastral Parzelle Zielona, 3984, 3790, 3801, 3803 pr. 293 Joch 1596 □ Klaftr.

e. Alpe Czernik top. Z. 2809 alt 3108 neu Cat. Parz. von Zielona Nr. 3826, 3832 pr 17 Joch 1071 □ Klafter.

f. Alpe Zonczek top. Z. 2802 alt 3101 neu Cat. Parz. von Zielona Nr. 5124 pr. 25 Joch 1010 □ Klafter sammt allem Zugehör und Rechten, sowie die genannten Eigenthümer dieselbe besessen haben und zu besitzen berechtigt waren

2. Als Ausrufspreis wird der von der k. k. priv. allgem. österr. Boden Credit-Anstalt statutenmäßig ermittelte Werth von 1625 Gulden angenommen.

Die zu veräußernden Objekte werden nicht einzeln sondern zusammen feilgeboten werden bei dem 1. und 2. Feilbietungstermine nicht unter diesem Ausrufspreise, bei dem 3 Termine auch unter diesem Schätzungswerthe an den Meistbiethenden hintangegeben werden

3. Vor Beginn der Feilbietung hat jeder Kauflustige mit Ausnahme derjenigen Hypothekargläubiger, deren Forderungen in der ersten Hälfte des Ausrufspreises gedeckt sind, ein Vadium im Betrage von 10% des Ausrufspreises in Baarem oder in Staatspapieren, oder Pfandbriefen der k. k priv. allgem österr. Boden-Credit Anstalt, nachdem letzten ämtlich notirten Kurswerthe zu Händen des Feilbietungs-Commissärs zu erlegen.

Das Vadium des Erstehers wird als Abschlagszahlung auf den Meistbot und zugleich als Angeld betrachtet und in gerichtliche Verwahrung genommen, die Vadien der übrigen Lizitanten werden dagegen sogleich nach Schluß der Feilbietung denselben zurückerstattet.

Die übrigen Feilbiethungs Bedingungen können hiergerichts eingesehen werden.

Für jene Gläubiger, welche später nach der Bodenkredit Anstalt auf den Feilbiethungs Objekten ein Pfandrecht erwerben würden, wurde Johann Chomiak zum Kurator bestellt.

K. k. Bezirks-Gericht

Nadwórna, 20. Juli 1874.

(2661 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1373. C. k. Sąd powiatowy miejski deleg. w Tarnopolu, za zgodzeniem się c. k. Sądu obwodowego uchwałą z 20. Lipca 1874 l. 9174 stawia Iwasia Babiia z Ihrowicy jako marnotrawcę pod kuratelę, i ustanawia Janka Biłousa kuratorem.

Tarnopol dnia 25. Lipca 1874.

(2670 3—3) **Edykt.**

L. 35.717. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Jana i Julianny Szewczuk dozwoloną, uchwałą z dnia 29. Listopada 1873 do l. 64,964, intabulacyę Jana i Julianny Szewczuków za właścicieli 14/72 części z 1/5 połowy realności pod l. 255¼ na imię Anieli i Julii Dudzińskich intabulowanych, tudzież wykreślenie praw na rzecz Anieli i Julii Dudzińskich na częściach realności pod l. 255¼ wedle Dom. 53 p. 300 n. 6 on. intabulowanych.

Powyższą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Anieli i Julii Dudzińskim, a względnie w razie ich śmierci ich z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom do rąk równocześnie w osobie adwokata Dra. Brzezińskiego z zastępstwem adwokata Dra. Sermaka ustanowionego kuratora. Wzywamy niniejszym edyktem wymienionych kurandów, aby w należytym czasie ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 27. Czerwca 1874

(2671 3—3) **Edykt.**

L. 40.720 C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, iż p. Stanisław Kazimierz 2. im. Mozarowski, właściciel części dóbr Witkowa i Hoholowa, za marnotrawcę uznanym i kurator dlań w osobie p. Władysława Rubczyńskiego ustanowionym został

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 24. Lipca 1874.

(2690 3—3) **Edykt.**

L. 21596. C. k. Sąd krajowy krakowski zawiadamia niniejszym edyktem p. Augusta Johna z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu J. A. Munk o zapłacenie sumy wekslowej 1160 zł. w. a z pn. wniósł pozew, w załatwieniu którego termin na dzień 16. Września 18 4 o godz. 10. z rana wyznaczono

Gdy miejsce pobytu pozwanego Augusta Johna jest nieznanem, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata Dra. Starzewskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzony będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 25. Lipca 1874.

(2749 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 34.314. W celu wykonania tamy kierującej na lewym brzegu rzeki Dunajca pod Bobrownikami małemi w kwocie fiskalnej 10.379 zł. 32 ct. odbędzie się w c. k. Starostwie Tarnowskiem na dniu 27. Sierpnia b. r. publiczna licytacya ofertowa.

Warunki budowy można przeglądnąć w rzeczonem c. k. Starostwie, gdzie w powyższym terminie najdalej do godziny 12. w południe mają być wniesione oferty zaopatrzone w 5% wadyum.

Oferty oddane po terminie, lub nie ułożone w przepisany sposób nie będą uwzględnione

Z c. k Namiestnictwa

Lwów dnia 28. Lipca 1874.

(2740 3—3) **Konkurs.**

L. 18253. Posada ekspedyenta pocztowego przy nowo utworzyć się mającym urzędzie eraryalnym w Drohobyczu.

Płaca roczna 500 zł., 25% dodatek aktywalny i ryczałt na umundurowanie 50 zł. w. a. rocznie, kaucya 400 zł. a. w.

Pierwszeństwo mają przed innymi konduktorowie pocztowi I. klasy i listonosze I. klasy, tudzież aspiranci wojskowi

Podania udokumentowane należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 5 Sierpnia 1874.

(2730 3—3) **Edykt.**

L. 5496. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadamia niniejszym chęć kupienia mających, że z powodu mylnego wywołania pierwszego terminu już poprzednio wypisanej i ogłoszonej licytacyi na dzień feryalny i niezawiadomieniem o rzeczonej licytacyi wszystkich wierzycieli w celu zaspokojenia resztującej kwoty 696 zł. w. a. z procentami po 24 od sta, od pierwotnej sumy 816 zł. od dnia 27. Listopada 1871 do dnia 15. Lipca 1872 z alegatami i dalszemi odsetkami po 24 od sta resztującej sumy 696 zł. a. w. od dnia 15. Lipca 1872 bieżącemi, tudzież kosztami egzekucyi już przyznanemi w kwotach 3 zł. 55 ct., 5 zł. 75 ct., 3 zł. 5 ct. i 11 zł. 68 ct. w. a., wreszcie kosztami sądowemi 8 zł. 97 ct. w. a. z urzędu ponowna sprzedaż realności pod l. k. 3. w Reichau położonej na 3825 zł w. a oszacowanej, Piotra Buffiego własnej, na rzecz Eliasza Rissa w trzech terminach się rozpisuje, i że ta sprzedaż odbędzie się na dniu 13. Sierpnia 1874, 15. Września 1874 i 16. Października 1874 w sądzie tutejszym każdą razą o godzinie 10. przed południem pod warunkami, które każdy chęć kupienia mający w Sądzie tutejszym przejrzeć może. Zauważa się przytem, że stanowi wartość szacunkową tej realności, t. j. kwota 3825 zł. w. a. i że realność rzeczona na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i poniżej ceny szacunkowej zostanie sprzedaną.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów dnia 30. Stycznia 1874.

(2738 3—3) **Edykt.**

L. 18.626. C. k. Sąd powiatowy delegowany dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych, czyni niniejszym edyktem niewiadomym z miejsca pobytu Mojżeszowi Judzie, dw. im. Kohn, i Maurycemu Ornstein czyli Hornstein wiadomem, że na dniu 25. Lutego 1873 do liczby 4686 Fundusz Lwowskiego żydowskiego szpitalu przeciw spadkobiercom Lazara Rubinsteina jako to: Breindli Kolischer, 2. Cirli Leiblinger, 3. Süsli Mohrenberg, 4 nieletnim Ryfce, Racheli, Scheindli i Abrahamowi Rubinstein przez matkę i opiekunkę Sarę Rubinstein, 5. Majerowi Judzie 2. im. Kohn, 6. Izraelowi Siegnau, 7. Maurycemu Ornstein czyli Hornstein i Leibowi Bałaban o zapłacenie zaległych i bieżących procentów od kapitału 750 zł. m. k. tudzież zaległych i bieżących datków rocznych po 7 zł. 30 ct. m. k. z hipoteki części realności pod liczbą 198¾ dawniej Lazara Rubinsteina własnych, pozew wniósł, i że dla współpozwanych Majera Judy dw. im. Kohn'a i Maurycego Ornsteina czyli Hornsteina z powodu niewiadomości miejsca ich pobytu kurator w osobie p. adwokata Dr. Waldmana, z substytucyą p. adwokata Dra. Jekelesa ustanowiony, i termin do wniesienia obrony na dzień 13 Sierpnia 1874 o 10. godzinie przed południem wyznaczony został.

Rzeczą zatem jest Majera Judy dw. im. Kohna, i Maurycego Ornsteina czyli Hornsteina, ażeby wcześnie do tego Sądu się zgłosili, lub wcześnie ustanowionemu kuratorowi albo też innemu rzecznikowi, któregoby sobie obrali, środki swej obrony dostarczyli, gdyż inaczej skutki z zaniedbania tego wynikłe sami sobie przypiszą.

Lwów dnia 12. Lipca 1874.

(2678 3—3) **Licitations-Edikt.**

Nr. 3139/civ. Von Seite des k. k. Makower Bezirksgerichtes wird kundgemacht, daß über Ansuchen des Teschener k. k. Kreisgerichtes vom 16. Juni 1874 Zahl 7702 wird zur Feilbietung des laut Protokoll ddto. 1. Mai 1871, Z 1351, exekutiv gepfändeten Antheiles des Josef Stopka an der den Eheleuten Josef und Anna Stopka auf Grund des Zahlungsauftrages vom 21. Mai 1869 Z. 1252 und Urtheils vom 10. August 1869 Z. 1955 gegen Josef Blumenfeld zustehenden Forderung pr. 2000 fl. öst. W. s. N-G. zur Hereinbringung der Wechselforderung des Karl Nowak im Betrage pr. 300 fl öst. W. s. N-G., der Termin auf den 20. August und 3. September 1874 jedesmal um 10 Uhr früh bestimmt, von denen auf dem ersten Termine die Hälfte der Forderung und nämlich in der Höhe pr. 1000 fl s. N-G. über oder um den Nennwerth, auf dem zweiten aber, auch unter demselben jedoch gegen Baarbezahlung hintangegeben werden wird.

Maków, den 18. Juli 1874.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 3139. C. k. Sąd powiatowy w Makowie ogłasza, iż w skutek odezwy c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie z d. 16. Czerwca 1874 L. 7702 celem publicznej sprzedaży udziału Józefa Stopki protokołem z dnia 1. Maja 1 l 1351 zajętego, do pretensyi 2000 zł. a. w. zpn. małż. Józefowi i Annie Stopkom na zasadzie nakazu płatniczego z dnia 21. Maja 1869 i wyroku z dnia 10. Sierpnia 1869. L. 1955 od Józefa Blumenfelda się należącej, dla zaspokojenia długu 300 zł. w. a. zpn. przez Karola Nowaka wywalczonego, termin na dzień 20. Sierpnia i 3. Września 1874 każdą razą o godz. 10 rano się wyznacza, na których pierwszym połowa pretensyi t j. do wysokości 1000 zł a. w. zpn. jedynie za lub powyżej wartości nominalnej, na drugim zaś terminie nawet i poniżej takowej jednak za gotówkę sprzedana będzie.

Maków, dnia 18. Lipca 1874.

(2664 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3386. C. k. Sąd powiatowy w Żurawnie podaje do wiadomości, że na prośbę Chany Finkler do c. k. Sądu obwodowego w Samborze pod dniem 19. Maja 1874 do l. 9214 wniesionej i rekwizycyę tegoż Sądu obwodowego z 26. Maja 1874 do l. 9214 celem zaspokojenia sumy wekslowej 150 zł. z odsetkami 6% i wszelkiemi kosztami sądowemi i egzekucyjnemi rozpisuje się niniejszem przymusowa publiczna sprzedaż realności w Nowem Siole pod l. kons. 19. położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika Jana Schmidt należącej.

Do przedsięwzięcia powyższej sprzedaży wyznacza się trzy termina na dzień 22. Września 1874, na dzień 26. Października 1874, i na dzień 30. Listopada 1874, każdym razem o godzinie 10. przed południem z tem, że realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim zaś terminie nawet i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową 2165 zł.

Każdy chęć kupna mający winien jest jako wadyum 10% ceny szacunkowej w okrągłej sumie 220 zł. do rąk komisyi złożyć.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i oszacowania realności tej można w t. s. registraturze przejrzeć, zaś wykaz zaległych podatków i innych ciężarów w Urzędzie podatkowym w Żydaczowie.

Żurawno dnia 17. Lipca 1874.

(2711 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3277. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnienia wierzytelności Jadwigi Tarnowskiej w kwocie 98 zł. i 20. zł. a. w. z pn. odbędzie się w budynku tutejszego Sądu przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej w Kamanicach pod l. k. 41 położonej, dłużnika Ilka Paszkowskiego własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, składającej się z placu budowianego pod l. top. 1122 w rozległości 457 sążni kwadr. i znajdującego się na tymże budynku mieszkalnego drewnianego i stodoły drewnianej w trzech terminach, t j dnia 2. Września, dnia 7. Października i dnia 11. Listopada 1874, każdą razą o godzinie 10. przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 240 zł. a. w., a wadyum wynosi 24 zł. w. a.

Sprzedaż poniżej ceny szacunkowej nastąpi dopiero przy trzecim terminie.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w kancelaryi tutejszego Sądu.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Niżankowice dnia 16 Lipca 1874.

(2641 3—3) **Edykt.**

L. 2459. C. k. Sąd powiatowy w Kossowie czyni wiadomo, że Mikołaj Katrycz na dniu 3 Marca 1874 do l. 2459 wniósł pozew przeciw nieobjętej massie Hillela Baumeistra i przeciw Ickowi Fnider o uznanie istniejącego między powodem a pozwanymi stosunku dzierżawnego względem sianożęci w Żabiu pod l. k. 1112 położonej oraz o uiszczenie umówionej zamiast czynszu dzierżawnego zapłaty w naturaliach z pn. na który termin do sumarycznej rozprawy wedle ces rozp. z 16. Listopada 1858 Nr. 213. Dz. u. p. na dzień 7. Września b. r. o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym wyznaczony został. Gdy spadkobiercy Hillela Baumeistra sądowi są nieznani, przeto mianował sąd kuratorem dla nich, i na ich koszt i niebezpieczeństwo, Icka Fnidera, kupca w Kossowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kossów dnia 10. Maja 1874.

(2643 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1891. C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia z miejsca pobytu i istnienia niewiadomy dom handlowy Kruse et Brandsohn, że przeciw niemu Gmina miasta Podgórza pozew de praes. 20. Maja 1874 l. 1891 o zapłacenie czynsza dzierżawnego w kwocie 341 zł. w. a. z pn. wniosła, z tem zawezwaniem, ażeby przed terminem do rozprawy na dzień 30. Października 1874 wyznaczonym, ustanowionemu dla niego kuratorowi, c. k. notaryuszowi p. Łapińskiemu w Podgórzu, udzielił należytej informacyi, albo też innego pełnomocnika Sądowi przedstawił, gdyż w przeciwnym razie z zaniedbania wynikłe złe skutki sam sobie przypisze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Podgórze dnia 20. Lipca 1874.

(2644 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1.410 k. Na dniu 21. Lipca 1874 przytrzymała żandarmerya u Józefa Cyrana w Ociece 4 konie prawdopodobnie z kradzieży pochodzące Te konie znajdują się w Ropczycach. Ktoby się jako właściciel obecnie tychże wykazać zechciał, ma to w przeciągu dwóch miesięcy uczynić, gdyż inaczej postąpi się z niemi według §§. 375 i 379 p k.

Ropczyce dnia 27. Lipca 1874.

(2645 3—3) **Edykt.**

L. 3081. C. k. Sąd powiatowy w Skałacie ogłasza niniejszem, że w celu zaspokojenia sumy wekslowej 22 zł. a. w. z 6% odsetkami od dnia 16. Listopada 1872 kosztów sądowych w kwocie 2 zł i 14 ct i egzekucyjnych w kwocie 1 zł. 34 ct. i 4 zł. 14 ct, 8 zł. 22 ct. 1 zł. 44 ct. i 8 zł. 94 ct. i teraźniejszych w kwocie 2 zł. 72 ct. a. w do przymusowej publicznej sprzedaży realności Franka Charo w Hałuszczyńcach pod l. 38. położonej i wedle protokołu pod l. 7086 na 600 zł. oszacowanej na rzecz Leizora Rosenberga trzy termina mianowicie na dzień 3. Września 1874, dalej na 1. Października 1874 i na 30. Października 1874, każdego razu o godzinie 10. przed południem w podpisanym c k. Sądzie powiatowym z tem oznajmieniem wyznaczono, że przy pierwszym i drugim terminie realność w mowie będąca za cenę szacunkową lub wyżej tej ceny, przy trzecim zaś terminie za cenę niżej szacunkowej wartości najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Skałat dnia 16. Lipca 1874.

(2650 3—3) **Edykt.**

L. 12.766. C. k. Sąd obwodowy w sprawach wekslowych w Samborze wzywa niniejszem posiadaczy wekslu z datty Sambor 27 Listopada 1873 na 1000 zł. w. a. wystawionego, przez pana Karola Mareschà za zleceniem p. Godzisława Kobuzowskiego w sześć miesięcy od daty w Samborze do zapłaty przyjętego, podpisem wystawiciela nie zaopatrzonego, który w nocy z 13. na 14. Czerwca z przechowania pana Czesława Kobuzowskiego w Sulistrowy wraz z innemi ruchomościami skradziony został, aby w przeciągu 45 dni, więc od dnia ogłoszenia ostatniego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej tem pewniej zgłosili się przed sąd tutejszy i objawili swoje posiadanie, o ile że w przeciwnym razie po upływie terminu rzeczony weksel będzie uważany za nieważny, a skutki prawne z tego wypływające za wygasłe.

Sambor dnia 21. Lipca 1874.

(2651 3—3) **Edykt.**

L. 12.954 C. k. Sąd obwodowy w Samborze niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Hersch Landau pod dniem 16. Lipca 1874 l. 12.954 przeciw p. Sylweremu Sozańskiemu o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej na 99 zł. a. w. z wekslu z datty Sambor 1. Kwietnia 1874, prośbę wniósł, w skutek którego też Sąd obwodowy w dniu 21. Lipca 1874 l. 12.954 przeciw pozwanemu nakaz zapłaty wydał.

Ponieważ miejsce pobytu p. Sylwerego Sozańskiego nie jest wiadome, c. k. Sąd obwodowy do zastępstwa jego i na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Dr. Pawlińskiego z zastępstwem p. adwokata Dr. Wołosiańskiego kuratorem ustanowił, a pierwszemu z nich powyższy nakaz zapłaty doręcza.

Jest tedy rzeczą Sylwerego Sozańskiego ustanowionemu kuratorowi środki do obrony podać lub innego pełnomocnika sobie obrać i o tem Sądowi donieść, inaczej bowiem złe skutki z tego wyniknąć mogące samemu sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sambor dnia 21. Lipca 1874.

(2680 3—3) **Edykt.**

L. 42.058/19.989. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Gustawa Jahna wyznaczono uchwałą z dnia 25. Lipca 1874 l. 42.058 termin na 31. Sierpnia 1874 o godzinie 11. przed południem do wykazania usprawiedliwienia prestacyi praw dzierżawy dóbr Łowiec na rzecz Gerarda Van de Renne na tych dobrach ciężącej. Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Gerardowi Van de Renne do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Horwatha z zastępstwem adwokata Dr. Józefa Smolki ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszem edyktem, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 25. Lipca 1874.

(2686 3—3) **Edykt.**

L. 29.052. C. k. Sąd krajowy jako handlowy czyni niniejszem wiadomo, że gdy dozwolona uchwałami z dnia 18. Czerwca 1873 do l. 20.135 i 29.439 na zaspokojenie sumy wekslowej 2000 zł. m. k, czyli 2100 zł. w. a. z pn. przez Towarzystwo akcyjne wyrobów metalowych w Oed prawonabywcy braci Rosthornów przeciw Stanisławowi Herzbergowi wywalczonej, publiczna przymusowa sprzedaż sum 500 zł. m. k. na dobrach Zabłotce i Wola Podłużańska Dom. 365 pag. 222, n. 6. on. i 478 zł. 45 ct. na dobrach Jurczyce Dom. 269. pag. 290. n. 31 on. zahypotekowanych w terminach wyznaczonych dla braku kupujących nie została przeprowadzoną, w celu przeprowadzenia przymusowej licytacyi tychże sum nowy termin na dzień 15. Września 1874, godzina 11 przed południem został wyznaczony, na którym sumy rzeczone także poniżej nominalnej tychże wartości za jakąkolwiek bądź cenę w Sądzie tutejszym sprzedane zostaną.

Bliższe warunki licytacyi mogą chęć kupienia mający w tusądowej registraturze przejrzeć.

Lwów dnia 12. Czerwca 1874.

(2634 3—3) **Edykt.**

L. 35.151. C. k. Sąd krajowy Lwowski rozpisuje niniejszem w skutek prośby Jędrzeja i Kunegundy Karmelita w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego wyroku z dnia 12. Marca 1870 l. 1541 na zaspokojenie sumy 700 zł. w. a. z odsetkami po 6% od dnia 3. Sierpnia 1868 bieżącemi, kosztami sporu i egzekucyi w kwotach 27 zł. 65 ct., 5 zł. 73 ct., 7 zł. 37 ct., 15 zł, 22 zł. i 42 zł. 72 ct. w. a, dalej z zapłaconemi w skutek wezwania t. s. ekspedytu z dnia 8. Sierpnia 1873 l. 41.135-20 zł. 90 ct, wreszcie z kosztami niniejszej egzekucyi w kwocie 15 zł. przyznanemi, przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 220 3/4 we Lwowie położonej wedle Dom. 56 pag. 346 n. 21 haer. Inera Chamajdesa i Tauby Pordes własnej.

Cenę wywołania stanowi suma 18.213 zł. 2 ct., wadyum 1.823 zł w. a Licytacya ta odbędzie się w terminach 1. Września 1874, 30. Września 1874 i 27. Października 1874 o 10. godzinie przed południem, resztę warunków jakoteż akta oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze lub u komisyi licytacyjnej w dniu licytacyi.

O tej licytacyi uwiadamia się proszących jakoteż Inera Chamajdes i Taubę Pordes jako też wszystkich wierzycieli, na rzecz których prawa zastawu ciężą, c. k. Prokuratoryę skarbu imieniem Wysokiego skarbu, i wszystkich tych, którzyby po dniu 11. Czerwca 1874 prawa hypoteczne nabyli, lub którymby uchwała obecna, z jakiego bądź powodu doręczoną być nie mogła, do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie adwokata Dr. Józefa Smolki z zastępstwem adwokata Dra. Pomianowskiego i przez edykta.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 11. Lipca 1874.

(2623 3—3) **Edykt.**

L. 4325. C. k. Sąd obwodowy jako wekslowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem niewiadomego z pobytu Wolfa Kirschnera, że w sprawie wekslowej Noego Topf przeciw niemu o 100 złr. z pn ustanowiono jednocześnie dla niego kuratorem tutejszego adw. Dr. Baumfelda z substytucyą adw. Dr. Mendrochowicza, oraz wyznaczono nowy termin do rozprawy na dzień 15. Września 1874 na godzinę 10. zrana. Wzywa się zatem Wolfa Kirschnera, żeby albo na powyższym terminie osobiście się stawił, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał i Sądowi oznajmił, inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Z c. k. Sądu obwodowego

Przemyśl dnia 30. Czerwca 1874.

(2658 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 3303. W skutek zezwalającej uchwały c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 5. Czerwca 1874 uznaje się Piotra Nopory włościanina z Białego, jako marnotrawcę i ustanawia się dla niego kuratora w osobie Dmytra Szortak z Białego.

C. k. Sąd powiatowy

Czortków dnia 30. Czerwca 1874.

(2636 3-3) **Edykt.**

Nr. 21186 C. k. Sąd krajowy w Krakowie jako sąd handlowy czyni wiadomo, że konkurs na cały majątek ruchomy i nieruchomy protokołowanej firmy „Klemens Rosenthal handel sukien w Krakowie" i jej właściciela Klemensa Rosenthala w Krakowie zamieszkałego uchwałą tutejszego Sądu z d. 24. listopada 1873 L. 30805 otwarty, decyzyą c. k Sądu Najwyższego z dnia 9. czerwca 1874 L. 5720 w mocy utrzymany został.

2. Na terminie dnia 9. grudnia 1873 wybrali stawający wierzyciele P. p. Dr. Myszkowskiego w Krakowie imieniem firmy G. Neidlinger we Wrocławiu Dr. Grudzińskiego imieniem firmy S. Spitzer & Comp. we Wiedniu i Dr. Maurycego Wekslera w Krakowie członkami wydziału, zaś adw. Dra. Jakóbowskiego w Krakowie zarządcą masy i adw. Dr. Lisowskiego w Krakowie jego zastępcą który to wybór c. k. Sąd krajowy uchwałą z 19. grudnia 1873 L. 32318 zatwierdził.

3. Wszystkich którzyby przeciw wspólnej masie u. adłości jako wierzyciele konkursowi pretensyi mieli wzywa się, by do dnia 15. września 1874 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie takowe zgłosili nawet gdyby względem nich spór się toczył do wyrzetelnienia zaś i wykazania porządku zgłoszonych pretensyi wyznaczonym zostanie termin na dzień 12 października 1874 o godz 10. rano w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie w biórze komisarza konkursowego, który to termin zarazem jest terminem do układu z wierzycialami. Na terminie tym mają zgłoszeni wierzyciele prawo w miejsce dotychczasowych członków wydziału wierzycieli zarządcy masy i jego zastępcy zebrać inne osoby w których zaufanie pokładają.

4. Reszty postanowień edyktem z dnia 24. listopada 1873 L. 30805 w gazecie wiedeńskiej i Lwowskiej poprzednio ogłoszonych nienaruszono.

Kraków d. 25. Lipca 1874

(2639 3—3) **Edykt.**

L. 2937 C. k. Sąd powiatowy w Janowie ogłasza, że na wniosek kuratora marnotrawcy Jacentego Bąkowskiego zostaje za zezwoleniem c. k. Sądu krajowego Lwowskiego udzielonem 23 maja 1874 do L. 24229 rozpisaną dobrowolna publiczna sprzedaż realności w Zalesiu pod Janowem pod l. kons. 4. położonej, wymienionego kuranda własnej, pod następującymi warunkami:

1. Rzeczona realność składa się z budynków, mianowicie: domu mieszkalnego, stodoły szopy i stajenki, i z gruntu wedle ostatniego pomiaru 30 morgów, 786□° mierzącego, mianowicie: 359□° podwórza, 12 morgów, 1122□° ornego pola, 1 morg 340□° ogrodu, 15 morgów 1449□° łąk, 428□° pastwiska i 288□° pod drogą.

2. Licytacya odbędzie się dnia 31. sierpnia 1874 o godzinie 11. przed południem w budynku sądowym, na którym to terminie rzeczona realność najwięcej ofiarującemu, jednak nie taniej, jak za cenę wywołania sprzedaną zostanie.

Tylko na wypadek, jeżeliby sprzedaż na tym terminie z powodu jakiej nie przewidzianej przeszkody odbyć się nie mogła, wyznacza się do niej drugi termin na 16. września 1874 o godzinie 11. przed południem.

3. Cenę wywołania stanowi zbadana wartość 3600 zł. w. a.

4. Każdy przystępujący do licytacyi składa w gotówce wadium 360 zł. które, jeżeli on nie zostanie nabywcą, otrzyma na powrót po licytacyi.

5. Nabywca obowiązany jest złożyć połowę ceny kupna, w którą wadium wliczone zostanie, w gotówce natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę równie w gotówce do 14. dni po prawomocności aktu licytacyjnego do c. k Sądu, poczem otrzyma dekret własności. Ciężary gruntowe i długi intabulowane na cenę kupna zostaną przeniesione i ekstabulowane, zaś nabywca zostanie za zgłoszeniem się na koszt własny w fizyczne posiadanie nabytej realności wprowadzony.

6. Od dnia objęcia fizycznego posiadania obowiązany jest nabywca ponosić wszystkie podatki i ciężary publiczne, równie ma nabywca należytość przenośną z własnych funduszów uiścić.

7. O przestrzeni gruntów i stanie zabudowań wolno chęć kupienia mającym przekonać się na gruncie, gdyż realność ta sprzedaną zostanie ryczałtowo tak jak ją Jacenty Bąkowski posiada i posiadać ma prawo, bez zobowiązania się do ewikcyi.

8. Do 20. lutego 1876 trwa zabezpieczona tabularnie dzierżawa Franciszka Heinricha za roczny czynsz 310 zł w. a. Czynsz ten należy w odpowiedniej kwocie do nabywcy od dnia następującego złożeniu całej ceny kupna.

9. Gdyby nabywca ceny kupna w terminie wyż zakreślonym nie złożył do Sądu, rozpisaną będzie na żądanie kuratora dotychczasowego właściciela, na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy relicytacya tej realności. Złożone przez nabywcę niedotrzymującego warunków licytacyjnych wadium przepada na rzecz Jacentego Bąkowskiego, a oprócz tego tenże nabywca za wszelkie z niedotrzymania rzeczonych warunków wynikłe straty całym swym majątkiem odpowiadać będzie.

10. Wyciąg tabularny i akt opisania realności przejrzane być mogą w t. s. registraturze, o podatkach i innych ciężarach można dowiedzieć się w c. k. Urzędzie podatkowym w Gródku.

O tem zostają zawiadomieni Jacenty Bąkowski przez kuratora p. Adama Franka wierzyciele hipoteczni c. k. uprzy. galic. akcyjny bank hipoteczny, Franciszek Heinrich, Wawrzyniec Vetter, Izak Richter i ci wierzyciele którzyby po 25. kwietniu b. r. weszli do księgi gruntowej przez kuratora dla nich w osobie Piotra Kussa ustanowionego, wreszcie ks. Daniel Bąkowski, Jakób Fritz i państwo Janów, którzy chęć kupna już dawniej oświadczyli.

Janów dnia 18. Lipca 1874.

(2703 3—3) **Edykt.**

L. 13.173. C. k. Sąd powiatowy m. delegowany w Tarnowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Estery Fischer w kwocie 40 zł. w. a. z pn. przeciw nieobjętej masie Stanisława i Anny Gorgolów rozpisuje się przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 12 w Krzyżu położonej, z domu mieszkalnego i 8 morgów gruntu się składającej, nieobjętej masy Stanisława i Anny Gorgolów własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, protokołem de praes. 7. Kwietnia 1874 l. 4585 zastawniczo opisanej i protokołem de praes. 10. Czerwca 1874 l. 10.714 na 460 zł. ocenionej w dwóch terminach, a mianowicie dnia 27. Sierpnia i 24. Września 1874, zawsze o godzinie 10. rano, w tutejszym Sądzie z tem nadmienieniem, iż ta realność na powyższych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej sprzedaną będzie, i że dla niewiadomych w dniu dzisiejszym wierzycieli masy egzekwowanej kuratorem Dr. Foryst mianowanym został.

Wadyum wynosi 46 zł. i cała cena kupna w 14 dniach po prawomocności aktu licytacyjnego do depozytu złożoną być ma.

Reszta warunków licytacyjnych, akt zastawniczego opisania i oszacowania w t. s. registraturze przejrzan e być mogą.

O czem chęć kupna mający zawiadomieni zostają.

Tarnów dnia 27. Lipca 1874.

(2710 3—3) **Edykt.**

L. 1347. C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu podaje do wiadomości, iż na zaspokojenie należącej się Julii Pałczak kwoty 113 zł. 40 ct. a w. publiczna sprzedaż dwóch kawałków gruntu do masy nieobjętej Antoniego Frączkiewicza należących w Wielkich oczach położonych, ciała tabularnego nie stanowiących, w trzech terminach w Sądzie tutejszym dnia 26. Sierpnia, 9. i 23. Września 1874 zawsze o godzinie 11. zrana przedsięwziętą będzie. Cena wywołania stanowi cena szacunkowa 25 zł., 20 zł. w. a., i każdy z licytantów ma zakład w kwocie 2 zł. 50 ct. a. w. i 2 zł. w. a. złożyć. Reszta warunków licytacyi i protokół opisania tych kawałków gruntu mogą być w Sądzie tutejszym przejrzane.

Z c. k. Sądu powiatowego

Krakowiec dnia 17. Maja 1874.

(2653 2—3) **Edikt.**

Nr. 9723. Vom k. k. Bezirksgerichte in Brody wird den dem Wohnorte nach unbekannten Elias Bein und Ester Bein bekannt gegeben, daß der Vater derselben Isaak Bein im Jahre 1849 in Brody ohne Hinterlassung einer

letzwilligen Anordnung verstorben ist, und dieselben werden hiemit aufgefordert sich binnen einem Jahre von dem unten angesetzten Tage an gerechnet — bei diesem Gerichte zu melden und die Erbserklärung an ubringen, widrigens die Verlassenschaft mit dem für Elias und Ester Bein in der Person des Hr. Adten Dr. Weisstein bestellten Curator abgehandelt werden würde.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Brody, am 21. Juni 1874.

(2727 2—3) **Edykt.**

Nr. 2458. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie wygra ej przez Sarę Gans przeciw Izaakowi i Machli Singerom, sumy wekslowej 4000 złr z p. n. odbędzie się w tymże Sądzie egzekucyjna relicytacya realności w Przemyślu pod l. k. 213 na przedmieściu Garbarze położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej w jednym terminie a to na dniu 31. Sierpnia 1874 o godzinie 10. przed południem, na którym to terminie realność ta także niżej swej ceny szacunkowej zresztą zaś pod temi samemi co pierwej warunkami edyktem tutejszosądowym z dnia 26. Lutego 1873. L. 1203 w dzienniku urzędowym GAZETY LWOWSKIEJ z 20, 21, i 22. Marca 1873. Nr. 66, 67 i 68 już ogłoszonemi sprzedaną będzie.

Przemyśl 30 Czerwca 1874.

(2687 2--3) **Kundmachung.**

Nr. 3653. Vom k. k Bezirksgerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß zur Einbringung der Forderung des Schoil Salpeter pr. 90 fl. öst W. und der täglichen Conventionalstrafe pr. 30 kr. seit 29. Mai 1873, wovon die darauf gezahlten 65 fl. öst. W. in Abschlag zu bringen sind, die exekutive Feilbietung der gepfändeten auf 980 fl. öst. W. geschätzten, nicht intabulirten Grundwirthschaft C. Nr. 33 zu Bania Berezow dem Fedor Malinowski gehörig, hiergerichts am 31. August 1874, am 30. September 1874 und am 31. Oktober 1874 jedesmal in den vormittägigen Amtsstunden gemäß den diesem Lizitationsgesuche beigeschlossenen Lizitations-Bedingnissen, vorgenommen werden wird

Hiezu werden die Kauflustigen vorgeladen.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Peczeniżyn, am 27. Juni 1874.

(2692 2-3) **Edikt.** Z. 11106.

Ueber das Gesuch des David Rubel vom 10. Dezember 1873 Z. 11106 werden der dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Jankiel Troynik oder für den Fall des Ablebens desselben dessen dem Namen und Wohnorte nach unbekannten Erben zu Handen des für dieselben unter Einem bestellten Curators Hrn. Adv. Dr. Weisstein in Brody hiemit aufgefordert, bei der Tagfahrt des 31. August 1874 um 9 Uhr Vormittags im hiergerichtlichen Bureau Nr. 2 nachzuweisen, daß die Frist zur Rechtfertigung der über den leeren Grund sub Nr. 474 in Brody für Jankiel Troynik seit dem 13. Jänner 1792 gegen Gittel Majster ut dom antiq. 6, fol. 22, pos. 1 on. haftenden Vormerkung der Summe pr. 274 fl 30 kr. öst. W. offen gehalten, oder die Justifikationsklage erhoben wurde, ansonsten die Einverleibung der Löschung dieser Vormerkung bewilligt werden wird.

Vom k. k. Bezikfsgerichte.

Brody, 9. Juli 1874.

(2747 2—3) **Edykt.**

L 16631. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski dodaje w myśl ustawy z dnia 25. Lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. dla powszechnej wiadomości, iż w skutek prośby Arona Nüssenbaum, a względnie Mechla Katz, o utworzenie nowego ciała tabularnego do realności pod Nr. k. 536 star 50 now. miasto w Buczackim powiecie sądowym, i w tan tejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z placu pod budowę w przestrzeni 99 sążni i 3 stóp kwadratowych, c. k. Sądowi powiatowemu w Buczaczu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt utworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w c. k. Sądzie powiatowym w Buczaczu przejrzanym być może, a od dnia 1 Czerwca 1875 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1. Czerwca 1875 począwszy, nowe prawa własności, zastawu, i inne prawa hypoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hypotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hypotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności, lub inne prawa do wpisu hypotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. Sądzie powiatowym w Buczaczu swoje oznajmienie od dnia 1. Listopada tem pewniej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzecznych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hypoteczne w dobrej wierze nabędą. Przywrócenie zaniedbanego terminu edyktalnego nie ma miejsca, o przedłużenie tego terminu dla pojedyńczych stron nie jest dopuszczalne.

Lwów dnia 28. Lipca 1874.

(2733 2—3) **Edykt.**

L. 13374. Samborski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia Stefana Berezowskiego co do życia i pobytu niewiadomego, że przeciw niemu małżonkowie Jan i Anna Komarniccy wnieśli pod dniem 21. Lipca 1874 L 13374 skargę o wykreślenie sumy 160 zł. mkz: z pn. ze stanu biernego realności pod Nr. 105 że na takową termin do ustnej rozprawy na 30. Października 1874 o 10 godzinie rano wyznaczył i skargę tę ustanowionemu dlań kuratorowi Adw. Dr. Pawlinskiemu, którego zastępcą Adw. Dr. Budzynowski, doręczył.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sambor 28. Lipca 1874.

(2674 2—3) **Edykt.**

L. 19.152. C. k. Sąd krajowy w skutek podania de praes. 29. Czerwca 1874 l. 19.152 wzywa posiadaczy niby skradzionego w nocy z 13. na 14. Czerwca 1874 we dworze w Sulistrowej (powiat Dukla) obligu udziałowego pożyczki premiowej m. Krakowa Nr. 53413 na 20 zł. w. a z daty Kraków 15. Października 1872, ażeby takowy w zakresie jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni Sądowi przedłożyli, lub swoje dsawa do posiadania wykazali, inaczej po bezskutecznym upływie oznaczonego terminu oblig ten wyrażony za nieważny i żadnego znaczenia nie mający uznanym zostanie.

Kraków dnia 24. Lipca 1874.

(2677 2—3) **Edykt.**

L. 8425. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy niniejszem wiadomo czyni, że Petrena Jarosławska urodzona Orłowska z Porchowy na dniu 20. Czerwca 1873 do liczby 8270 prośbę wniosła o uznanie jej małżonka Piotra Jarosławskiego rodem z Porchowy, który jako szeregowiec przy 58 pułku piechoty dawniej arcyksięcia Szczepana służąc, w wojnie austryacko-pruskiej w r. 1866 ciężko ranny do szpitalu w miasteczku Jaremisz przywieziony, zaginął, za zmarłego, i o rozwiązanie związku małżeńskiego z nim na dniu 25. Października 1864 zawartego. Temu zaginionemu Piotrowi Jarosławskiemu ustanawia się kuratorem p. adwokata Maramorosza. wzywając każdego, którymby o życiu lub śmierci tegoż Piotra Jarosławskiego jaką wiadomość miał, o tem albo tutejszemu Sądowi obwodowemu lub powyż ustanowionemu kuratorowi w przeciągu jednego roku od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie urzędowej należycie doniósł.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów dnia 11. Lipca 1874.

(2679 2 3) **Edykt.**

L 20175. C. k. Sąd powiatowy. m del. w sprawach cywilnych S. 1. we Lwowie uwiadamia p. Belę Kendego byłego nadporucznika przy 8. pułku huzarów o wytoczenie przez p Adolfa Diamanta kupca we Lwowie przeciwko niemu i p Leonardowi Fraenckel pozwu z dniem 1.' Sierpnia 1873 dol. 17195 o 1000 zł. w. a. z pn. w skutek czego dla niego jako z miejsca pobytu niewiadomego kuratora w osobie adw. Dr. p. Hilbrichta ustanowiono i termin do rozprawy na 24 Sierpnia 1874 o godz. 10 rano wyznaczono.

Lwów dnia 6. Czerwca 1874.

(2751 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4306. Do prośby Isaaka Grüner w dalszej drodze egzekucyi się przychylając, celem zaspokojenia jego pretensyi w kwocie 175 zł. w. a., kosztów 12 zł. 65 ct., 8 zł. 6 ct. i kosztów niniejszego podania w kwocie 3 zł. 87 ct w. a. umiarkowanych, dozwala się na przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę budynków to jest domu, piwnicy i stodoły, potem placu z gruntem w objętości 9 morgów 969 □ sążni pod Nr. d. 116. sub. rep. Nr. 7. w Płazie położonych, Stanisława Bąka własnych, pod następującemi warunkami:

I. Z tego gospodarstwa, t. j. domu, piwnicy, stodoły, placu i gruntów posiadać ma Maryanna Bąkowa, wdowa po Filipie Bąku $1/8$ część na dożywocie, a po jej śmierci ta $1/8$ część napowrót do gospodarstwa wraca.

II. Sprzedaż ta odbędzie się w trzech terminach w dniach 13. Sierpnia, 10. i 30. Września 1874 każdego razu o 10. godzinie przed południem w sali zwykłych posiedzeń c. k. Sądu powiatowego w Chrzanowie; na pierwszych dwóch terminach będzie powyższe gospodarstwo tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś także poniżej ceny szacunkowej, sprzedane.

III Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w sumie 920 zł. w. a, wadyum zaś 92 zł.

Dalsze warunki licytacyi, jak równie akt opisania i oszacowania w tutejszym c k. Sądzie przejrzane być mogą.

C. k. Sąd powiatowy.

W Chrzanowie dnia 5. Lipca 1874.

(2757 2—3) **Edykt.**

L. 5729. W dniu 29 Lipca 1874 do l. 5729 wniósł Franciszek Szediwi pozew przeciw Janowi Serafinowi o zapłacenie 730 zł. z pn. Wyznaczając do ustnej rozprawy termin na dzień 2. Września 1874 o godz. 9 z rana, i ustanawiając dla zastępstwa zapozwanego c. k. notaryusza w Łancucie Kaniewskiego kuratorem, zawiadamia o tem c. k. Sąd powiatowy niewiadomego z miejsca pobytu zapozwanego z zawezwaniem, aby albo udzielił ustanowionemu dlań kuratorowi potrzebnych ku swojej obronie środków, lub też innego dla siebie zastępcę ustanowił i Sądowi oznajmił.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut 29. Lipca 1874.

(2765 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 2041. C. k. Sąd powiatowy w Rawie wiadomem czyni, że celem zapłacenia kwoty 196 zł. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprzyw Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność włościańska w Rzyczkach pod l. konskr. 116/48 położona, dłużnika Fedka Miziuk własna w Sądzie tutejszym w trzech terminach a to: na dniu 19 Sierpnia 1874., na dniu 23. Września 1874. i na dniu 27. Października 1874., zawsze o godzinie 9. rano, z tem, że na pierwszym i na drugim terminie realność ta na 400 zł. w. a. oceniona za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim terminie i niżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Resztę warunków może chęć kupienia mający przeglądnąć w Sądzie tutejszym.

Z c. k. Sądu powiatowego

Rawa dnia 15. Czerwca 1874.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie.

L. 2324. (2741 3—3

Zwierzchność gminna miasta Jarosławia podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem oddania budowy gmachu do umieszczenia szkoły służyć mającego do przeprowadzenia odbędzie się w urzędzie gminnym dn. 19. Sierpnia 1874. w godzinach urzędowych publiczna licytacya ustna lub za pomocą ofert pisemnych.

Cenę wywołania ustanawia się według obliczenia kosztorysem objętego na sumę 80.110 złr. 9 ct. w. a., z której to kwoty chęć mający licytować 10% jako wadyum do rąk komissyi licytacyjnej złożyć mają.

Plany, kosztorys i bliższe warunki, pod któremi budowa ta do uskutecznienia oddaną zostanie, mogą być w registraturze urzędu gminnego przejrzane.

Jarosław dnia 30. Sierpnia 1874.

Obwieszczenie.

L. 1220. (2715 3—3)

Wcelu wypuszczenia budowy gmachu gimnazyalnego w Złoczowie który do końca Czerwca 1876 ma być ukończony, odbędzie się na dniu 26go Sierpnia 1874 rozprawa licytacyjna na podstawie ofert pisemnych.

Cenę fiskalna tejże budowy stanowią:

a)	roboty ziemne	1041	zł. 84	ct.
b)	„ murarskie	39152	„ 71	„
c)	„ ciesielskie	7916	„ 84	„
d)	„ stolarskie	4297	„ 98	„
e)	„ ślusarskie	3004	„ 50	„
f)	„ kamieniarskie	1558	„ 73	„
g)	„ blacharskie	1006	„ 22	„
h)	„ szklarskie	844	„ 16	„
i)	„ lakiernicze	587	„ 48	„
k)	„ bednarskie i kołodziejskie	132	„ —	„
	razem	59.542	„ 46	„

Oferty w wadyum w kwocie 6000 złr., czy to w gotówce czy w papierach wartościowych według kursu zaopatrzone, ostemplowane i opieczętowane mają do godziny 6. wieczór dn. powyższego w urzędzie gminnym być wniesione.

Do rzeczonej rozprawy chęć przedsiębrania budowy mających z tym dodatkiem Zwierzchność gminna zaprasza, że bliższe warunki tej rozprawy licytacyjnej w urzędzie gminnym w godzinach urzędowych przejrzane być mogą.

Od Zwierzchności gminnej miasta Złoczów dnia 31 Lipca 1874.

Zdrukarni E. Winiarza we Lwowie.